

LLOYD GEORGE PONOWNIE NAPADŁ NA POLSKĘ

POLSKA GRZEBIE CYWILIZACJĘ (?) PRZEZ ZAJĘCIE WILNA

Opowiada się za rewizją traktatu wersalskiego

LONDYN, 18 czerwca (pocztą). — Lloyd George od pewnego czasu uważa, że lepiej jest postawić się od ataków na Polskę wódcę angielskiego społeczeństwa. Obecnie uważa, że nadszedł dogodny moment dla wznowienia antypolskiej kampanii. W niedziele, po nabożeństwie, na jednym z gromadzeń w Londynie, Lloyd George z powodu wielkiej powagi położeń wypowiedział słowa politycznego, w której do niedowierzających przy każdej sposobności ataków na Francję, przyłączył napad na Polskę. Oświadczył, że obok jednego Alzacji i Lotaryngii, jaką stwarza Francja przez wtargnięcie do zagłębia Ruhru, istnieje jeszcze druga Alzacja i Lotaryngia w Europie, stworzona przez polską okupację (!) Wilna. Lloyd George straszył słuchaczy, że Polska dla drobnych chwilowych korzyści pragnęła pogrzebać przyszłość europejskiej cywilizacji. Angielskie społeczeństwo powinno przeciwko temu zareagować i powinno się domagać, aby wszystkie sprawy, które zostały rozstrzygnięte przy pomocy armii i gwałtu, zostały podane gruntownej międzynarodowej rewizji.

Określ wraz z 45 członkami załogi idzie na dno

MELBOURNE, 30 czerwca. — Określ „Sumatra” zatonał w pobliżu wybrzeży Australii z 45 ludźmi załogi, skutkiem najechania na skałę podwodną, jak donosi wiadomość nadana telegrafem iskrowym z okrętu „New South Wales”, który znalazł jednego rozbitka z zatopionego okrętu.

KOBIETA UDERZENIEM PIĘŚCI KLADŁEJ MUZYKA NA ZIEMIĘ

Przerazony murzyn oddaje zabrowane 1000 dolarów

NEW YORK, 30 czerwca. — Pani Fr. Arenberg, żona znadtożrych wielkich domów apartamentowych w rezydencjonalnej dzielnicy New Yorku, okazała się nie być jak bohaterka. Widząc bliźniego, na przeciw siebie murzyna, a gotującego przez graniakę murzyna, Pani Arenberg dumna z dokonanej czynu, odwróciwszy jedną rękę ma rzywny okradzione przedmioty, druga pochwytywała murzyna za kark, odprawiała go do najbliższego posterunku policyjnego. Policjant na widok murzyna prowadzonego przez jedną kobietę nie chciał uwierzyć, by jedną kobietą mogła sobie poradzić z takim murzynem, ale uwierzył, gdyż wkrótce nadbiegła renita kobit i powiadziła scenariusz, pani Arenberg. Murzyn został oddany w więzieniu, oskarżony o rabunek.

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

Stosownie do zapowiedzi na wiecu w Domu Narodowym, który się odbył dnia 25-go czerwca, zwołujemy zebranie dla wyboru stałego Komitetu funduszu im. Piłsudskiego. — Zebranie rozpocznie się punktualnie o godzinie 8-jej wieczorem. Obywateli i obywateli sprawie oddanych prosimy o przybycie. Kto nie złożył datku na wiecu może to uczynić na zebraniu.

F. Popławski, S. Dzierżek, J. Wojtaszek.

Pożegnanie Marszałka Piłsudskiego w Sztabie Generalnym

WARSZAWA, 15 czerwca (pocztą). — O godzinie 5-jej po południu w gabinecie Szefa Sztabu Generalnego zebrał się szefowie oddziałów i wydziałów sztabu generalnego, reprezentujący wszystkich oficerów, pracujących w sztabie generalnym oraz: komendant wyższej szkoły wojennej, gen. Serda Teodorowski, szef wojskowego instytutu naukowo-wydawniczego, pułkownik Tokarski i szef wojskowego instytutu geograficznego pułkownik Jasiński.

W imieniu oficerów sztabu generalnego zabrał głos pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego, gen. Brygady, Rybak. „Twoje pożegnanie — mówił, — ośmiela mnie do podziękowania Ci w imieniu podkomendnych za żywcie zbliżenie się do nas w czasie pełnienia przez Ciebie służby Szefa Sztabu Generalnego. Okres czasu, w którym Ty, Panie Marszałku, jako najstarszy oficer armii polskiej kierowałeś bezpośrednio pracami Sztabu Generalnego, stanowił będzie na zawsze zaszczytną kartę w historii tego sztabu.

Panie Marszałku! Mając w Tobie doskonały przykład ofiarności i pracowitości żołnierskiej, staraliśmy się za wszystkie siły stać się godnymi wykonawcami Twoich dyktów i zadośćuczynić Ci naszą lojalną pracę. Obecnie u Ciebie, jako omdelwującego się oficerów Sztabu Generalnego, prosimy Cię Panie Marszałku, abys dla nas wszystkich zachować nadal tę życzliwość, jakiej w tym okresie czasu od Ciebie doświadczaliśmy.”

Na powyższe odpowiedział P. Marszałek co następuje: „Panowie! Odczuwając za służby, którą pełniłem razem z Wami — z powodów niezależnych od pracy w sztabie generalnym, dziękuję Wam za współpracę i zapewniam Was, że zawsze wspominać będę Was z wielką przyjemnością i pewnym wzruszeniem, gdyż znalazłem w Was lojalnych, często oddanych współpracowników, moim uczuciem koleżeńskim, o którym p. general w przemowie wspominał. Odczuwając dając Panom ostatnie swoje zlecenie. Jest mi honor służby, to najświeższe i częściej najeższe dla żołnierza uczucie.

Honor służby stał nieraz w sprzeczności z honorem osobistym. Ale, moi Panowie, honor służby jest jak sztaban żołnierza, z którym żołnierze zostają się wraz z życiem. To uczucie było zawsze moim przewodnikiem w pracy w wojsku, którego budowie poświęciłem wiele lat swego życia. Bez honoru służby wojskowa zawsze jest bez duszy i traci siłę.

Dowiedzcie, Panowie. Życzę Wam powodzenia w dalszej pracy.”

KRÓL RUMUŃSKI PRZYBYŁ DO LWOWA

Tutaj nastąpi uroczyste pożegnanie pary królewskiej przez przedstawicieli rządu polskiego

WARSZAWA, 30 czerwca. — Królowa pary rumuńska spędziła na drodze w Krakowie, podjęmowa z wielką okazałością w pałacu rodziny Potockich z „Baranami”.

W czwartek wieczorem królowa pary rumuńska wyjechała do Lwowa, gdzie przedstawił przed. Wojciechowski i przedstawiciele rządu pożegnają uroczewo powracającą parę do ojczyzny.

Rodzina królewska nie przeszkadza socjalistom angielskim

LONDYN, 30 czerwca. — Angielska Partia Pracy rozczłowiła, węgry odrzuciła wniosek, przedłożony przez jednego z radykalnych deputowanych.

Krwawa bójka z chłopami przy zcalaniu działek gruntu

WARSZAWA, 17 czerwca (pocztą). — Onegdaj przy ustalaniu granic komusjacji się wsi Krukowiec — Racibory w powiecie Wysoko-Mazowieckim doszło do krwawego starcia między ludnością miejscową a przedstawicielami władzy.

Mieszkańcy tutejszych wsi buczyli się przeciw komusjacji gruntów i do powiatowego urzędu ziemskiego dochodziły oddawna głosne wołania o ich niezależność i ich postawie. Ostatnie jednak nadszedł termin prac i do arewoltowanej wsi wysłano geometrę i urzędnika, którym dla bezpieczeństwa oddano osiemu policjantom pod komendą przewodnika Kijewskiego.

Kilku policjantów padło na ziemię z rozbitymi głowami, a jednego z nich napastnicy zdołali nawet rozbić.

PREMIER FRANCJI KRZYŻUJE PLANY PAPIEŻA

POD ŻADNYM WARUNKIEM FRANCJA NIE OPUŚCI RUHR

Dopóki nie otrzyma należytych jej odszkodowań

PARYŻ, 30 czerwca. — Premier Poincaré we wczorajszym przemówieniu w senacie pokrzyżował w zupełności plany papieża Piusa XI. w sprawie chrześcijańskiego pogodzenia Francji z Niemcami według recepty kościoła rzymsko-katolickiego, według której Niemcy jako apostołowie i obrońcy warty rzymskiej nie mieli ponieść wielkich ciężarów, a całą szkodę mogli ponieść Francuzi. Plan papieża wywołał ostry niepokój w środowisku prasy francuskiej i naroda francuskiego. Znana jednak część społeczeństwa prowadzona przez kler francuski i katolicką prasa, która kryła się w ukryciu, dla papieża i kleru rzymsko-katolickiego, gotowa była zgodzić się na plan papieża, pogodzenia Francji i Niemiec, chociaż z wyraźną krzywdą Francji. Niebezpieczeństwo temu zapobiegł jednak w sam czas premier Poincaré, przypominając papieżowi i innym przyjacielom Niemiec już poraz niedawno, że Francja pogodziła się z Niemcami tylko pod następującymi warunkami:

1) Francja nie zgodzi się na okupację Ruhr, ani nie wycofa się z Ruhr, dopóki nie otrzyma wszystkich odszkodowań. 2) Rząd francuski jest przygotowany na wzno wnie „corolary” 3) Anglia w celu zbalansowania kwestii odszkodowań. 4) Belgia popiera niestępliwą stanowisko Francji w sprawie Ruhr. 4) Rząd francuski i belgijski nie mają prawa przestępować przeciwko stanowisku Anglii, ale nie pozwolą na zagrożenie swoich żywotnych interesów. 5) Francja i Belgia nie uznają planu papieża odnośnie pogodzenia Francji z Niemcami. 6) Jeżeli Francja miałaby zamiar zabiorze, byłaby zajęła całą dolinę rzeki Menu.

W odpowiedzi na przemówienie premiera Poincaré, senat francuski uchwalił potrzebne same na dalszą okupację Ruhr, dając przez to odpowiedź papieżowi, że nie uznaje jego niepoprzedzonego pośrednictwa dla pogodzenia Francji z Niemcami.

Kłeska, jaka spotkała w senacie francuskim projekt papieża Piusa XI, wywarła wielkie rozczucie wśród rzymsko-katolików francuskich, którzy szkodliwie narodziła przez zwycięstwo odniesione nad Niemcami, zapomniała o dotychczasowym wielkim usposobieniu papieża dla pogodzenia i postępowych i idealnych narodów francuskiego i uślołowiła rzucić naród francuski pod stopy rzymskiego kościoła, czemu jednak zaradził energicznie premier Poincaré, wskazując bez okrożeń na wrogi zamiary papieża przeciw Francji.

LOS ANGELES, 30 czerwca. — W mieście San Bernardino dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. Szkody są nieznaczne.

Dzisiaj upłynęło \$6. na fundusz wakacyjny DZIEWIĘTNASTY DZIECKO MA WAKACJE ZAPEWNIONE \$2. otwiera listę dla drugiej partii dzieci, które wyjadą na farmę 15-GO LIPCA

stawa oddano osiemu policjantom pod komendą przewodnika Kijewskiego. Komisja przybyła na miejsce i przystąpiła do pracy, gdy wtem z okolicznych wsi Krukowiec, Wątków i Giernaków nadciągnęła cała armia chłopów, użbrojonych w kije, druty, widły i kamienie a nawet w broń polną.

Tum, którego liczba dochodziła do 100 osób, zadawał im komitę przzerwania robot, a gdy urzędnicy nie chcieli ustąpić, rzucił się na geometrę i policję.

Wśród krzyku i okrzyków wszystkich posypały się kamienie i banda ruszyła z wiatami na otoczonych i ze wszystkich stron przedstawicieli władzy.

GROŹNE ZABURZENIA W RUHR

200,000 marek niemieckich za jednego dolara

NEW YORK, 30 czerwca. — Na giełdzie nowojorskiej marka niemiecka spadła najniżej w swej historii, dochodząc do 10,000 marek za 1 \$ amerykański — 200,000 za dolara. Spadek marki niemieckiej nastąpił po ogłoszeniu sprawozdania niemieckiego banku państwowego, że ilość marek niemieckich puszczona w obieg w ostatnim tygodniu wyniosła 2 tryliony 200 miliardów.

Kurs marki niemieckiej spadł poniżej wartości wszystkich walut europejskich z wyjątkiem rubla bolszewickiego, które nie są notowane na giełdzie amerykańskiej. Korona austriacka na ustalony kurs, 10,000 koron austriackich za 14 centów amerykańskich. Ustalenie się kursu korony austriackiej jest postępnym niepokojem ustalania finansowego Austrii.

AEROPLAN Z LOTNIKAMI PRZEBYŁ 4 DNI W POWIETRZU

W 4-TYM DNIE SPADŁ DO ZATOKI MORSKIEJ

SAN DIEGO, 30 czerwca. — Lotnik, kap. Lowell Smith i porucznik Richter zdołali utrzymać lot w powietrzu przez trzy dni i trzy godziny w powietrzu, nabierając gazolinę podczas lotu ze specjalnych aeroplanów zapasowych. W czwartym dniu jednak, skutkiem gęstego mgły, lotnicy stracili kontrolę nad aeroplanem i spadli na wodę zatoki San Diego. Ani aeroplan, ani lotnicy nie odnieśli większych obrażeń. Doświadczenie lotników przez nieprzerwaną lot w powietrzu przez trzy dni jest niezwykle doniosłym. Stwierdza bowiem, że aeroplan o ile będzie posiadał dostateczną ilość zapasów gazolinę, może odbyć podróż naokoło świata bez narazenia się na niebezpieczeństwo.

W dolinie rzeki Garony spadł śnieg w ostatnim dniu maja.

W sprawie „munduru poselskiego” Józefa Hallera

Warszawa, 13 czerwca. — W związku z zapowiadaną oddawno podróżą aglacyjną po posła Józefa Hallera do Ameryki dowiadujemy się z dobre poinformowanego źródła następujących szczegółów. Jakoby M. S. Zagr. wyświadczył o do rządu Stanów Zjednoczonych prośbę o zezwolenie p. generalowi J. Hallerowi na wzięcie munduru wojskowego w czasie jego w Ameryce pobytu.

Jakoby, następnie, zapewniona jest zgodą tegoż rządu na powyższą prośbę.

A przecież ordynacja wyborcza wyraźnie powiada, że wojskowi wybrani do Sejmu nie mają prawa używania munduru wojskowego czas trwania mandatu poselskiego. Niepodobna przypuszczać, aby nie wiedział o tem p. poseł Haller i p. Minister spraw zagranicznych, który przeciwko nieźle jest postępnym. Czy zatem p. nowieć ci sądzi. że rząd Stanów Zjednoczonych uprawniony jest do zmiany praw Rzeczypospolitej, czy doprawdy nie ma prawnego skandalu jakim niewłaściwie jest sama propozycja tego rodzaju?

Porzucamy sobie jednak mieć nadzieję, że Minister Spraw Wojskowych nie zaniedba za swej strony zastrzeżenie się przed czynieniem wyzykaniem munduru generała broni W. P. dla partyjnej agitacji chłjskiej?

A może p. poseł Haller zamiera zdobyć mandat poselski, aby uświetnić swą podróż zamorską

9 ŻOŁNIERZY BELGIJSKICH ZOSTAŁO ZABITYCH, 35 RANNYCH

Belgia postanowiła zgnieść zamachowców niemieckich

DUESSELDORF, 30 czerwca. — Dziewięciu żołnierzy belgijskich zostało zabitych, a 35 ciężko rannych skutkiem eksplozji bomby zegarowej podłożonej na pociąg wiozący żołnierzy belgijskich, jadących z Ruhr do Belgii na urlop. W belgijskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że zamach urządzony przez niemieckich agitatorów i zamachowców jest początkiem walki na śmierć i życie przedsięwziętej przez rząd niemiecki dla pozbycia się okupacji Ruhr przez wojska francuskie i belgijskie. Rząd belgijski w odwecie postanowił zgnieść zamachowców niemieckich przez podjęcie jak najrozleglejszych zarządzeń w okupowanych prowincjach Niemiec.

Polak, Faryna, zabity, gdy chciał ratować córkę. — Żona i córka umierające

PERRY, N. Y., 30 czerwca. — Włotek Faryna, z pn. 129 Water St., znany obywatel tutejszy, został zabity przez elektryczny w polidze gospodarki, gdy próbował wyratować 8-letnią córeczkę, Helenę, która spadła ze strzemię brzozy, wysiękłego na 60 stop, przy ul. Water.

Żona Faryna i córka ich odniosły tak ciężkie pokaleczenia i poranienia, że życie ich w niebezpieczeństwie. Helenka stojąc przed groźnią, narażała dym, wydobywający się z drzewa, roznoszącego po drugiej stronie drogi, tęś nad przepaścią. Zakańczona, zeszła nio z drogi w dół, by łepiej rzeć zabiadł i przypadkowo dołkowała drutu nadawowego elektryczności, rozciągniętego między słupem a drzewem. W jednej chwili dzieło zostało porażone prądem i spadło w przepaść.

Faryna, usłyszawszy krzyk dziecka — chciał siębie dać dół i przypadkiem także dołkował drutu. Śmierć jego była natychmiastowa, ale prąd elektryczny trzymał go na uwierci na drucie. Tymczasem żona, widząc co się dzieje poprosiła mężowi na pomoc. Podkroczył go, sama poparzyła się ciężko ogniem. Ktoś zawiadomił elektryczności o wypadku. Prąd został przerwany.

Wielka katastrofa tramwajowa w Newarku

NEWARK, N. J., 30 czerwca. — Piętnastu osób doznało ciężkich obrażeń, a z tych sześć śmiertelnych, gdy wielki autobus ciężarowy do przeprowadzania najeżdżał na tramwaj jadący do Elizabeth. Przeszło 80 pasażerów, kobiet, mężczyzn i dzieci zostało wstrząśniętych, podpalanych i zranionych. Zawalone na miejsce wypadku ambulans i wozy policyjne odwoziły rannych i podeptanych do szpitali. Po między rannymi znajduje się dwóch Polaków, a nimi J. Cieszkowski, 13 Nowell ul., z Brooklynu i jego syn Teodor, lat 11, i Stan ley Witkowski, 259 Berry ulica, Brooklyn i jego 11-letni syn Kłeska.

DLACZEGO MARKA POLSKA SPADA?

NA TO PYTANIE W NASTĘPNYCH WYDANIACH „NOWEGO ŚWIATA” ODPOWIEDZIA:

- K. STATKIEWICZ — Dyr. Dep. Ministerstwa Skarbu;
- K. RYBICKI — Dyr. Pol. Krajowej Kasy Pożyczkowej;
- H. LINDE — Prez. Pocztowej Kasy Oszczędności.
- ST. BENZEFF — Prez. Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie.
- P. HEILPERIN — Dyrektor Banku Dyskontowego Warszawskiego.
- DR. Z. ŚLUSZKIEWICZ — Wice-prez. Związku Banków w Polsce.

Czytacie też zajmające artykuły fachowców o spadku kursu marki polskiej

JUTRO! — Pierwszy artykuł E. STATKIEWICZA.

Nie płaćcie haraczu pośrednikom!



Urządźcie sobie legalny
BROWAR W DOMU
FORDS
MALT SYRUP

LEPSZEGO NIE ZNAJDIEMIE NAWET NA KSIĘŻYCU
FORDS MALT SYRUP \$3.50 za butelkę 2 1/2 funtowych puszek.
FORDS FLOW FLAVOR MALT SYRUP \$4.50 za butelkę 2 1/2 f. puszek.
WYBOROWY CHMIEL 3 oz. \$1.00, za butelkę 35 c. funt.
KORKI BLASZANE - 16 centów za gruba (12 butelek).
PASTA BLUE RIBBON \$7.50 za butelkę. - STOUT \$5.00 za butelkę

Wszystkie najlepsze marki po stosownie niskich cenach

Wybór, jaki mamy na składzie, zadowolony całą armią smakoszy
Regulacja rachunków najwygodniejsza, bez przekazywania potowym

MALT BREWERS EXCHANGE
7 West 42d St., New York, N. Y., Room 364

Od fabrykanta do spożywcy

Philadelphia i okolica

Śmierć wybitnego lekarza

Dr. C. Lincoln Furbush, dyrektor miejskiego wydziału zdrowia, wybitny i zasłużony lekarz, zmarł w 60tym roku życia na zaważenie serca. Śmierć spotkała go na posterunku pracy. Zarządy nieul do początku swojej kariery lekaarskiej znajdował się w służbie publicznej. Mijając innymi zbrajał ułanowskią rądownię i brał udział w walce z zaraziłymi chorobami, żółtą febrą, trądami i tężcem na Filipinach, Kuby, o ostatnio podczas wojny był lekarzem wojakowym na froncie we Francji. Co zastanawia, to fakt, iż Dr. Furbush, który też zasługował na około podniesienia i zakonserwowania zdrowia ludzkiego, sam o nie nie dbał i pod własną ofiarą tego niedbalstwa.

Ten miał sprzedawać akcje

Inspektorzy pocztowi przypałałi w Filadelfii nielada piazka. Jest nim niejaki T. M. Young, który od dziesięciu lat uprawiał z powodzeniem specjalny szmery, naturalnie oszułkaczy, spekulacji akcjami, na które wyłudził od lat miliony dolarów. Policia odławiła go natychmiast do Baltimore, skąd zwał w ulugi urzędników po ogłoszeniu bankructwa swojej firmy. Bankructwo to kosztowało naiwnych kandydatów do szybkiego zubożenia się bagatelna sum \$3,553,000, na pokrycie których Young pozostawił zaledwie \$176,273.

Na jakie „dziabany” najwięcej kandydatów?

Uwaga gubernatora stanu Penn wywołania zwrócił fakt, iż o kandydaturę na aplikację o licencję na pogrzebowych (głównie od tych salunistów) - najwięcej kandydatów zgłasza się na stanowiska w wydziale egzekucyjnym dla pogrzebowych, a następnie na członków komisji, kontrolującej występy zapiekań i pułgicznych.

Fakt ten wzbudził u gubernatora szersze podjęcie, iż w dziedzinie tych musi się znaleźć o gromadzie naukowych. Pogrzebowi uprawiający niezgodnie z dziedzictwem na olbrzymią skalę, skoro, mimo ich umiastwa, wszyscy dołże prosperują, a komisarze pobierają zapewne grube łapówki. To samo prawdopodobnie dzieje się z zapiekanictwem i pułgicznictwem. Gubernator zarządził w tej sprawie wie inwestycje. Mamy jednak poważne obawy, że na inwestycje cięła sprawa się skończy, jak wiele, wiele innych inwestycji i śledztw. Polityka to przecie nie kłajster, a wpływy polityków sięgają ponad głowę gubernatora.

Druga Szkoła Tańców w Domu Polskim

Anna Niemcewiczowa otwiera drugą szkołę tańców klasycznych, kontentnych, narodowych i interpretacyjnych. W Domu Polskim, - 2111 Belmont Ave. Wpływ do szkoły jest w poniedziałek, wtorek i środek, 2, 3 i 5 lipca, od 7 do 9 wieczorem, oraz w piątek, 6 lipca, od 7 do 9 wieczorem. Kurs trwa do 14 sierpnia. Koszt 10 dolarów. Prywatne lekcje tańca od lat 6 do 14. Kurs dla dzieci do lat 14. Wyższe lekcje tańca dla dziewcząt. Prywatne lekcje tańca dla dziewcząt. Prywatne lekcje tańca dla dziewcząt.

Ładne porządki..

Przed komisją „Civil Service” stanął policjant T. H. Baker, oskarżony o pijaństwo i znieważanie kobiet. Przekazujący komisji poznał w oskarżonym tego samego, którego komisja przed 45 dniami suspendowała na sześć miesięcy za to samo przestępstwo. Wywodzi na jaw, iż komisarzy policji, Cortleyou, przyjął Bakera z powrotem do służby po 30 dniach suspensy. Komisja obu rzona oskarża pana Cortleyou o lekceważenie się wyroków i demoralizację szeregow policjantów, a pan komisarz twierdzi, iż nikt, na wet „Civil Service” niema prawa mieszać się do jego zarządów. I bądź tu mądry...

Walka o zniżkę opłat tramwajowych

Major Moore podjął walkę z kompanią tramwajową o przywrócenie 5-centowych opłat za przejazd tramwajem, lecz walkę tę przegrał w pierwszej instancji. Komisja „Public Service” pozwała kompanię zatrzymać w dalszym ciągu 7-centowe opłaty gotówką i system czterech biletów za „kwadra”.

Na żądanie Stowarzyszenia Kupców i Centralnej Unii Robolniczej - major postanowił wnieść apelację od wyroku komisji do najwyższego sądu stanowego.

Frankford

Parafia św. Walentego urządza w parku 60. tysięczny centar za Andalanu doroczną piknik w środę, dnia 4go lipca. Początek o 1ej po południu. Wiele niepodatników - doskonała muzyka - pyszne przekąski i chłodniki.

(20-24-27-29 jne, 1-2 Jul.)

Po 18 latach pobytu mego w Ameryce, w początku miesiąca lipca, b. r., wyjeżdżam do Polski, dlatego w niedzielę dnia 1-go lipca, b. r., wydoszę pogodne kanowanie w kościele Polskich Baptystów, w 923 South Front ulicy, o godz. 7.15 wieczorem.

Szanowni sympatycy, proszę przyjdziecie jaknajliczniej, gdyż pragnę przed wyjazdem swoim poznać się i uścisnąć rękę Waszą.

Ks. Antoni A. Czaplik.



ZE STANU GEORGIA.

Maj oburzym z trudem dzwiga olbrzymią dymię, wspaniały okaz ze stanu Georgia.



DZIWIWY OKAZ

Z Afryki Północnej przwieziono dziwny okaz zwierzęcia, które jest kombinacją kozy i jagnięcia

Korespondencje i Zawiadomienia

Do członków St. Mech. Pol. Okręgu New York-New Jersey

Obywatle, Stosownie do uchwały ostatniej konferencji, zwołujemy takową na dzień 8go lipca w niedzielę. Początek o godzinie 10 rano bez względu na ilość członków, do sali Stow. 224 E. 57ma ul., New York.

Prosimy przeto o przybycie na oznaczony czas. Wszystkie filie należące do powyższego wyeminentowanego Okręgu przesyłają o wyświecenie swych delegatów, jak również byłoby pożądanym, aby na tę konferencję zjechała się oprócz delegatów - jak największa ilość członków.

Sprawy są bardzo ważne, przeto obecność jak największej liczby członków w oznaczonym czasie, jest niezbędna, jak również i goście z sąsiednich okręgów byłoby mile widzianymi.

Józef D. Włodarczyk
Tadeusz Zieliński
Tomasz Pytel.

Do Polskich Rzemieślników Budowlanych

Zebrań członków niedawno zorganizowanego Towarzystwa Beneficentów Polskich Rzemieślników Budowlanych, odbędzie się w sobotę dnia 7 lipca, w sali ob. Katza na 6 ulicy.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Zarząd zaprasza wszystkich, którzy pragną wstąpić do Towarzystwa. Wstęp wynosi 1 dolar; opłata miesięczna 50 centów.

Benefit wypłacany jest w razie choroby po 7 dolarów tygodniowo - w przebiegu trzech miesięcy. Jeżeli członek jest wdowcem, opłata nad dziećmi.

Towarzystwo chociaż młode, kupuje najlepsze nadzieje.

W New Yorku i okolicy jest parę tysięcy polaków pracujących w przemyśle budowlanym. Dlaczego nie mają stworzyć osobnego i potężnego zrzeszenia? Wszystkie warunki są ku temu. Do wspólnej pracy rodacy!

Zarząd.

Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie

Szanowni obywatele i obywatelki!

Dziesiątka lat upłynęła, jak polskie Towarzystwo śpiewackie zbiera się do wspólnej pracy, nad podniesieniem pieśni i kultury polskiej, tworząc organizację bardzo potrzebną i dla ogólnie znaną i lubianą pod nazwą Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie.

Każdemu z Was wiadomo, że Towarzystwa, które pracują dla idei, a szczególnie my śpiewacy nie posiadamy funduszy takich, aby pracować na szkodę naszego Zjednoczenia. Rozłoży się zawsze dość znaczne zwężony, że na każde zwolnienie by reprezentować Polaków tutaj, śpiewacy stoją jak jeden mąż i pracują z zaparciem się siebie samego, aby byli

Wielka Wycieczka na Płkink

Filja Stow. Mech. Pol. urządza wielką wycieczkę na płkink dla polonii w New Britain i okolicy. Filję są proszone z „okolicznych miast, jak Hartford, Terryville, Forestville. Zjedziemy się na wycieczkę do ogrodu ob. T. Tuszkowskiego przy Farmington Ave. Dojeżdżać można tramwajem Farmington Ave. i idąc 2 minuty do góry. Płkink odbędzie się 4-go lipca (4th July) b. r. Początek o godz. 2-iej po południu. Pierwszorzędna orkiestra będzie przegrzywać. Piękna okolica - istny raj.

Komitet dokłada wszelkich sił, ażeby publiczność się jaknajliczniej ubawiła. O jaknajliczniejszej przybyłości uprasza

HARTFORD, CONN.

Polski Klub Obywatelski, 44 So. Prospect St. zwołuje wszystkie członków i sympatyków, aby się stawili jak jeden, w niedzielę 1-go lipca, o godzinie 8 z rana i byli gotowi do wyjazdu na otwarcie Domu Ludowego w Tompaulville, Conn. - Ojczak punktualnie o godzinie 8ej.

J. Wójciewicz, wice-pr.

WIELKI EDYKT WOLNOŚCI

W dniu 19 czerwca, 1215 r. wielki edykt wolności, czyli Magna Charta, został podpisany przez króla Jan angielskiego. Ten sławny dokument zawiera wiele klauzul dla dobra ludności oraz kilka zasądów dla wszystkich krajów i czasów, którego doświadczenie nie może być przeczczanowa. Na przykład artykuł 39 zabrania dowolnego uwięzienia i ukaranie bez prawnego postępowania sądowego itd. Dokument ten jest strażnikiem sprawiedliwości w Wielkiej Brytanii. Jeżeli porównać go ze zdrowiem, Trinera Gorzkie Wino można z równą skutecznością nazwać Magna Charta Zdrowia, ponieważ jest strażnikiem zdrowia, a zółbek jest fundamentem zdrowia. Wielki uczyony francuski, Charcot powiedział: „90 procent wszystkich chorób powstaje w przewodzie pokarmowym.” Trinera Gorzkie Wino jest lekarstwem, które czyści ten przewód i utrzymuje go czyste. Wasz aptekarz lub dostawca lekarstw ma go na składzie. Spróbujcie także inne znakomite preparaty firmy Joseph Triner Company, Chicago, Ill. - Trinera Liniment, Trinera Laga-dziel kaszlu, Trinera pastę do zębów itd.

Wiadomości z New Jersey

ELIZABETH

Nowi obywatele

Sędzia Stein, rezydujący w sądzie naturalizacyjnym, odmówił T. Maszen wydania obywatelskich papierów dla tej prostej przyczyny, że Maszen starał się wykręcić od służby wojskowej, na podstawie, że jest niepodopatnym. Około 200 innych aplikantów przyjęło w poczet obywateli amerykańskich przez wydanie im obywatelskich papierów. Między innymi zostali obywatelami amerykańskimi następujący: Tomasz Borek, P. Hudowicz, M. Oleksi, Jan Kopeć, St. Gryka, A. Kilian, Andrzej Wójcik, M. Tabor, Jan Ladryga, T. Corzeinik, Ignacy Marszałowicz, Stan. Gwizdał, Stan. Hund, W. Zibikowski, Jan. Majcher, Fr. Kiebasza, Stan. Kilmiczak, Stan. Balin; wszyscy z Elizabeth! - z Linden zaś: Jan Filipowicz, M. Holodyski, P. Balun i N. Wnęk.

NEWARK

Dzisiaj, w niedzielę po południu ćwiczenia i zawody dzieci w Sokolej 1-go okręgu w East Side Parku, na dole miasta. - Idziemy przypatrzyć się pięknym ćwiczeniom naszej młodzieży.

Dzisiaj o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w Bloomfield uroczystość zakładania kamienia węgielnego pod nowy Dom Polski, który wkrótce będzie podbudowany wspólnymi siłami tułajskiej Polonii za sumę 60 tysięcy dolarów. To się im chwali.

LINDEN

Obchód święta niepodległości Stan. Zjedn. 4 lipca

Polonia w Linden, N. J. postanowiła w tym roku obchodzić uroczystość święta niepodległości Stanów Zjednoczonych 4go lipca. Kłiko obywateli z Płaskiego i Tow. Standerów Polski urządzą w środę 4 lipca o godzinie 2 po południu wielki obchód ku uczczeniu rocznicy narodzin Stanów Zjednoczonych w 1776 roku.

Program obchodu będzie bardzo bogaty. Przemawiać będą znani mówcy z New Yorku. Po obchodzie odbędzie się wielka zabawa polsko-amerykańska z udziałem doborowej orkiestry. Komitet obchodu dokłada starania, aby ten obchód, jakoteż i zabawa przy czyniły się do większego i wzajemnego zaznajomienia polskiej kolonii, do czego święto 4 lipca nadaje znakomitą sposobność. Rodacy z okolicy proszeni są o przybycie na wycieczkę do Linden.

SAYREVILLE, N. J.

Mieścisko nasze liczy przeszło 7,000 ludności. Narodowoci dzieła są mniej więcej następujące: około 4,000 Polaków, około 2,000 Niemców, reszta zaś Irlandczyków i innych narodowości.

W roku 1919 kilku młodych Polaków zorganizowało Klub Polski „Białego Orła i Klub Polityczny „Polish American Citizen Club”. Kandydaci ubiegający się o urząd miastowy już się liczą z Polakami; przychodzi na ich posiedzenia i proszą ich, aby za nimi głosowali, a oni im obiecują za to stać się „do i nad” Polakami i uwierzyć w Obelanki. Cóż wpływa, a przedtemy wielki Polakom, aby naznaczyć kilku Polaków na stanowiska stróżów bezpieczeństwa. Polacy postawili kilku, a gdy przyszło do naczynienia, to pan major i jego „konciliant” naznaczyli dwóch Niemców.

Dnia 24go czerwca po ukończeniu kazań zwrócił nam ogólną uwagę ks. prob. Pawłowski, a budynek się jak jeden zapisał do klubu politycznego i urządził posiedzenia, wiec i odczyty, abyśmy wiedzieli co robić, na kogo głosować i jak głosować. Bo tu mniejszość rządzą, a Polacy, którzy są najmniejsząsi nie mają nic do gadania. Polacy, żyjący nie, głosują na tych, którzy przychodzą do Was z „baksą” cygarów pod pachą albo z flaszką, bo ci nie myślą, by zrobić dla Was dobrze, lecz tylko dla siebie. A macie dobry przykład ze strajku. Gdy

się chcecie upomnieć o lepsze warunki życia, to doprowadźcie do łamistraków, płacąc im dwa razy tyle, a urzędnicy, którzy się Waszymi głosami dostali na urząd, sympatyzują z łamistrakami.

Abym Wam dać sposobność zapisać się do Klubu Politycznego, zwołuje się wielki wiec w niedzielę 1-go lipca o godz. 7-iej wieczorem na sali Klubu Białego Orła przy Main ulicy, naprzeciw miastowej sali. Będzie kilka obcych mówców. Nauczycie się jak pracować nad nami. Waszego wlaśnego dobra.

Paweł Rarus, członek Klubu.

WIELKA WYCIECZKA NA PIKNIK

Okręg V. Polskiego Stronictwa Ludowego „Wyzwolenie” urządza wielką wycieczkę na piknik dla obywateli z New Yorku, Brooklynu, Massch. Jamaica, Corona, Astoria i Jersey City, Staten Island, Bayonne, Harrison, Newark i okolicy.

Zjedziemy się na wycieczkę do Belmont Park, Garfield, N. J. (przy Passaic, N. J.) w niedzielę dnia 1-go lipca 1923 r. - Początek o godz. 12 w południe do 12 w nocy. Wstę 25c. Bilety wczelnie do nabywa u

SKOŁA MUZYKI

LEKCEJE PRYWATNE NA: Skrzypce, wiolonczellę, flet, klarnet, saksofon i kornet. Orze stacjonarny w domu.

M. Dziemian

b. kapelmistrz Wojsk Polskich - Amerykańskich

9 RANKIN ST., NEWARK, N. J.

POLSKIE BIURO

POŚREDNICTWA PRACY

Poszukiwanie i wyznaczanie do roboty obywateli i mieszczan na farmy, do restauracji i fabryk. Zapewnienie dobrego zatrudnienia.

M. NALIKOWSKA

555 Market Street, Newark, N. J. Tel.: Newark 6967.

Kontraktor Budowlany

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa, w szczególności - asfaltowaniem i asfaltowaniem na domy. Pomaganie w wybudowaniu przywieszonych, oraz w tworzeniu budowli.

TADEUSZ HARAZDA

38 Oak Avenue, Irvington, N. J.

Singera Maszyn do Szycia

za gotówkę lub na łatwe miejsce

szycia. - Dostarczanie i naprawy

stanie New Jersey.

FRANCISZEK WIJCIK

203 KERRY STREET, NEWARK, N. J.

Telefon Market 3318.

PO WYGODNE BUCIKI

IDZ DO:

STAR SHOE CO.

JEDYNNY POLSKI

SKŁAD OBUWIA

W GÓRZE MIASTA

255 Springfield Ave.,

Newark, N. J.

SERVICE SODA MFG. CO.

Czysto Polska Kompania.

WYRABIAMY 15 GATUNKÓW SODY

Nasza Specjalność:

Service Cola i czekoladowa soda

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie i natychmiast dostarczamy.

20 EAST 15th STREET, BAYONNE, N. J.

Telefon 3138.

Cafej Polonii w Newarku podaje do wiadomości, że

zakupił

Restaurację Polską

„Quo Vadis”

81 HAYS STREET

i będzie prowadził takową za sposób europejski.

„Najlepszy towar i najgrzejniejsza obsługa” - to

nasze motto

Prosząc o poparcie, kreślę się

KAROL NIEWINSKI.

Twarduś & Co.

Sprzedają Realności i Ubezpieczenia

Udzielanie pożyczek na 2-gi, 3-ci i 4-ty mortgage

Telefony: Market 8970, 0811

Harrison 8921

Suite 501-502-502 A

810 Broad St.

Newark, N. J.

Ref.: Orchard 1284

ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54 St., New York

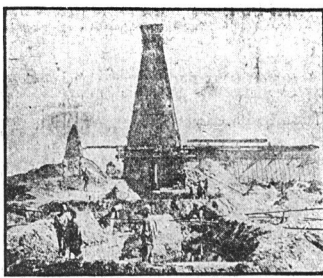
Komunikat Konsulatu

Konsulat Generalny podaje niżej do wiadomości, że od dnia 1-go maja r. b. Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmuje na rachunki oszczędnościowe wkłady notowane w złotych polskich po kursie złotego ustalonym periodycznie przez Ministerstwo Skarbu, oprocentowany przyjęte wkłady w stosunku rocznym 4 i pół procent.

Mając na względzie uchronienie właścicieli rachunków oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności przed dalszymi stratami, właściwy wynik mógłby z różnic kursu marki polskiej, Pocztowa Kasa Oszczędności zapisuje równowartość otrzymanych od dnia 1 maja 1923 r.: przekazów, adresowanych na rachunki oszczędnościowe w Pocztowej Kasie Oszczędności w walucie złotej, po kursie dnia ich otrzymania. Wyплаты z wymienionych rachunków również uskutecznia po kursie złotego w dniu wypłaty.

Na życzenie właścicieli rachunków oszczędnościowych dawnych otwartych Pocztowa Kasa Oszczędności przenotowywać również poprzednio złożone przez nich oszczędności w walucie markowej, na walutę złotą, po kursie dnia przenotowania, przyczem wymaganiem jest w tym celu nadanie właścicielom rachunków oszczędnościowych w odpowiedniej dyspozycji oraz z ewentualnym wyszczególnieniem przebiegu kwot nie wypisanych na książeczki wkładowe, a przesyłanych na osobne rachunki.

Właściciele rachunków oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności nie posiadający książeczek wkładowych winni wraz z żądaniem przenotowania ich oszczędności na walutę złotą położyć wyszczególnienie kwot, datę przesłania, nazwę Konsulatu, czy banku za pośrednictwem którego przekazywały oszczędności, oraz numery odnosnych przeказów.



ZŁOTE JABŁKO
Rycina przedstawia kopalinę nafty w Baku, o której kłóc się trzy państwa: Stany Zjednoczone, Anglia i Francja

Po otrzymaniu tego w obydwu wypadkach Pocztowa Kasa Oszczędności przetoż, złożone poprzednio przez deponentów oszczędności w walucie markowej na walutę złotą po kursie złotego w dniu przenotowania, poczem na żądanie ich, Pocztowa Kasa Oszczędności nadesła im książeczki wkładowe.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Yorku

Z dziecinstwa Pasteura

Znakomity uczonej, chluba Francji i ludzkości, Pasteur, w dzieciństwie wcale nie zdawał nadzwyczajnych zdolności. Płynie się uczył, ale nie odznaczał się wśród kolegów. Nie zadziwiał nikogo przedwczesnym rozwojem umysłowym. Był dobrym uczniem, obowiązkowym, ale je go móg nie objawiać żadnych bisków geniuszu. Inteligencja jego rozwijała się zwolna stopniowo.

Wiele razy zauważono, że dzieci, które zbyt wcześnie zadziwiają swoje zdolności, pozostają przez całe życie mierzotami, lub co najwyżej przeciętnie inteligentnymi. Wyjątek stanowił ar-

tyści, gdyż talent w zaszczepie nie jest mić nie wspólnego z inteligencją.

Te spostrzeżenia nasuwają pytanie, czy dobrze jest przeciągać umysł dziecięcą pracą i czy nie lepiej czekać, aż móg rozwinię się dostatecznie, aby móg nalezytce kombinować? Ilek balasty zbysznego miedzi się w podziernikach szkolnych dla niszczących klas? Biedna szara substancja w epoce formowania się, czy może znieść bezkarnie taki wysiłek? Niejedno dziecko zniechęca się w ten sposób na zawsze do nauki.

Przykład Pasteura i wielu innych wskazuje, że nie należy nigdy forsować umysłu dzieci. Inaczej będą z nich ludzie, podobni do szczeniactw pędzonych w ciemności, mający tylko świetne pozory, a w istocie puste i bez treści.

Koło Dannebergu (Niemcy) od kryto obierają pokłady soli potasowych.

Według ostatniego obliczenia Tyrol austriacki liczy obecnie 313,492 mieszkańców.

W Buenos Aires odslonięto piersie Pasteura.

Listy z Polski

ANKIETA „ŚWIATA”

(Korespondencja własna „Nowego Świata”)

KRAKÓW.
Redakcja warszawskiego tygodnika „Świat” rozpisała ankietę mającą wyjaśnić przyczyny niebywałego zastoju na rynku wydawniczo-księgarskim. W chwili, gdy politykomania i szal gieldowy, niby zaraza ogarnęli niemal całe społeczeństwo, dobrze jest, że sprawa tak doniosła zajmie się znikoma mniejszość, spragnio na innych horzontach, niż jej do starca niechajna arena naszych politycznych pajaców, skaczących w takt faszyzowskich melodii—Lewy-Stronicki i innych Niech wierz, czy Rabskich.

Tedy wychodząc ze słusznego założenia, że trafna diagnoza musi i poprzedzić słowanie leków, „Świat” odbył wywiady z najpoważniejszymi przedstawicielami księgarskiej warszawskiej, a oto opinia tego konsylium:

Szef firmy „Gebethner i Wolff” pisał stanowisko bezwzględnie przymysle. Zdaniem E. Wolfa — główną przyczyną zastoju wydawniczego jest drożyzna robocizny drukarskiej i papieru. Od marca 1922 r. cena druku wzrosła trzydziestokrotnie, papieru przeszło dwadzieścikrotnie.

Następstwem nieuniknionem: podniesienie ceny książki, przekraczające możność nabywania, intelligencji. Jako środek zaradczy podaje p. W. wprowadzenie technicznych udoskonaleń w drukarstwie i papierownictwie, co zmniejszyłoby koszt wydania książki, oraz obniżenie cen cennika drukarskiego — zwracając się przeciw samym pracownikom, gdyż najwięcej drukarnie zmuszone są do ciąglego redukcowania liczby robotników i godzin pracy.

Właściciel jednej z największych firm wydawniczych, zwłaszcza w dziale książek szkolnych i popularnych, p. Aret, tak samo czarno patrzy na sytuację. Twierdzi on, że księgarze utracili najlepszą klientelę, jaką stanowiła dawniej bogata inteligencja polska w Rosji, oraz ziemiaństwo Wołynia, Ukrainy i Podola. Za czasów niewoli, czytelnictwo było bardzo rozwinięte — dziś warunki się zmieniły. W Wielkopolsce za czasów pruskich, sprawy oświatowe były na pierwszym planie, obecnie zeszły na szary koniec. Najgorsze to, że cena książki szkolnej uniemożliwia jej nabywanie. Doszło do tego, że w niektórych dzielnicach, np. na Śląsku, dzieci tworzą kooperatywy i nierzadko do dziesięciu działają — przy nado jedna książka. Ogólnie popadła jedna sytuacja i stabilizacja marki — oto zdaniem p. Areta sposób zdźwignięcia tej księgarstwa, które, zwłaszcza na prowincji, znajduje się w stanie stopniowej likwidacji.

Tonem mniej minorowym wypowiedział się p. J. Mortkowicz, ujmując sprawę z szerszego punktu widzenia. Zastój wydawniczy jest jednym z przejawów ogólnego kryzysu gospodarczego i duchowego naszego życia, w czem zresztą nie jesteśmy odosobnieni. Utrzymując żywy kontakt z Europą, p. M. twierdzi, że wszędzie daje się zauważyć zanik wielkiej twórczości, tylko że w krajach zachodnich nie brak „powszedniego chleba wydawniczego”. We Francji i Anglii stosunki się nie zmieniły, a Niemcy wydają książki na eksport do Ameryki, Anglii i Japonii. Jako objaw ogromnie dodatni podniósł p. M., że dzieła Żeromskiego, których jest wydawcą, rozchodzą się całkiem normalnie: „Wiatr od morza” w ciągu 3 miesięcy został rozchwycony, a nakład wynosił 10,000 egzemplarzy. Od sanacji ogólnej naszego życia gospodarczego i kulturalnego p. M. udzielił także spraw wydawniczych.

Właściciel firmy „E. Wende i Sp.”, p. L. Fiszer dopatruje się głównej przyczyny zastoju w wydawnictwie w braku odpowiedniej reklamy książki. Jedynym miesięcznikiem bibliograficznym „Książka” upadł, a prasa nie czyni nic, w kierunku informowania publiczności. Mimo wszystko, to najmodniejszy z informatorów „Świata” stawia horoskopy mniej przygnębiające, przewidując poprawienie się sytuacji już w najbliższym jesieni.

Obecnie, po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców, ma być podjęta akcja ratownicza, przy współudziale literatów, prasy, wydawców i czytelników, o ile oczywiście oficy „świata” nie zaabsorbują całkowicie p. Witosa i Comp.

Nie ulega wątpliwości, że uchwalone zostaną rezolucje bardzo imponujące — inna rzecz, jaki będzie ich wynik. Wszak niedawno po wielkim wiecu w Warszawie, na którym stolica w sposób bardzo stanowczy manifestowała swe stanowisko wobec antypolskiej polityki Gdańska — władze polskie postanowiły wydać zakaz wyjeżdżania do miejscowości kapłanów, jak Sopot, Oliva itd. Jaskinia gry w Sopotach została w ten sposób pozbawiona miliardowych dochodów, jakie czerpie z kieszeni polskich hazardowców. Energicznie zarządzanie władz, byłoby pożytko kres tej zbrodniczej lekomyślności, przeciw której napórów nie powstawała już w zeszłorocznym szczerbie polska prasa. Ale rząd się zastanawia... A opinia publiczna, wydawałoby się, że na laurach, bo u nas od słów do czynu droga niezmierznie daleka.

E. Warzycki.

Niespodziany spadek

Prasa londyńska żywo zajmuje się historią legatu 200 miljonów franków, który otrzymał pewien eks-kapitan angielski.

Historia ta jest dość romantyczna. W styczniu 1922 r. przebywała w Rzymie pani Davies, córka amerykańskiego bogatego bankiera. Nagle zachorowała do syć niebezpiecznie, a wtedy eks-kapitan Zeiten, którego niedaw-

French Line

Compagnie Generale Transatlantique

NEW YORK, PLYMOUTH, HAVRE—PARYZ	
PARIS	18 Lipca, 15 Sierpnia i 12 Września
FRANCE	25 Lipca, 22 Sierpnia i 19 Września
LAFAYETTE	4 Sierpnia i 1 Wrażnia
NEW YORK, HAVRE—PARYZ	
ROCHAMBEAU	7 Lipca
LA SAVOIE	14 Lipca
ROUSSILLON	23 Lipca
CHICAGO	2 Sierpnia
SUFFERN	18 Września

Najwspanialsze wygody dla polskich pasażerów. — Kabiny na dwa, catering i sześć osób; bieżąca woda, elektryczność, kąpiele z natryskami, wielkie, wygodne sale jadalne, muzyka, czytelniki, fryzjer.

POŚLUCIE PO INTERESUJĄCY PROSPEKT

Zgłoście się do kłosezów z agentów, lub do biura głównego 19 State Street, New York.

no poznała, otrzymał ją troskliwie opieką, sprowadził doktorów i ocalił jej życia. Amerykanka po wyzdrowieniu mianowała go swoim sekretarzem.

W maju pani Davies, która wtedy mieszkała w Londynie, wyjechała nagle z tego miasta, nie zapłaciwszy penjasi swemu sekretarzowi. Odlatł nie słysząc o niej, a nawet miał za-

miar wytoczyć jej proces, gdy nagle dowiedział się, że owa dama umarła i zapłaciła mu cały swój majątek, oceniony na 200 milionów franków.

Pani Davies rozłączyła się z mężem i przez wyjazd do Londynu zmieniła testament na korzyść p. Zeitena.

Mąż wystąpił na drogę sądowną o unieważnienie testamentu.

Chas. Kosches

SKŁAD MEBLI

14 ul. i 1-Ave. New York City

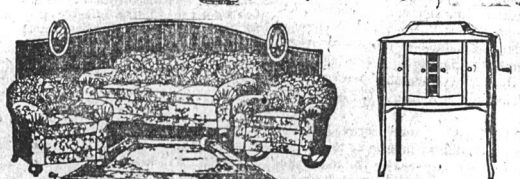
Pierwsza wielka wiosenna wyprzedaż w powiększonym lokalu

ZADZIWI WAS NIEZWYKŁYM DOBREM MEBLI NA SKŁADZIE ORAZ TANIOŚCIĄ CEN. POD TYMI DWOMA WZGLĘDAMI NIE DORÓWNUJE NAM ŻADEN INNY SKŁAD MEBLI NA EAST SIDE. ZOBACZCIE, A PRZEKONACIE SIĘ!



Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od \$198

Kompletne urządzenie sypialni od \$175 i wyżej



Ten wspaniały komplet do salonu \$198.00

Gramofony od \$79.00

\$

TYGODNIOWO OTWIERA KONTA

Skład nasz jest otwarty w poniedziałek do godziny 9ej wieczór

\$

W SIDŁACH DJABŁA

Napisał
WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

(Ciąg dalszy).

—Tyłko dla mnie zachowajcie panienko Iwonkę... moze wrócić... — szepnął cicho Kozak.

— Bądźcie spokojni... Z otwartym sercem powita was ona, będzie wrócić do nas... Boże prowadź wasze kroki...

Rozplakała się Iwonka, głowę spuścił smutno Wasyl.

Stali tak chwilę w milczeniu.

Naraz ożwał się w dali gwizd. Kozak drgnął, porwał dzwignię w ramiona, do piersi silnie przycisnął, czapka do ziemi. Ance się pokłonił i pobiegł do swoich.

W rynku panował ruch wielki. Ruszyły już wojska w drogę, warczały bębny — rozlegały się nawałowania dżdżownic.

Naraz na granatowym niebie, jasno błyszczące gwiazdy posypały się gęstym deszczem...

— Dobry znak! — zawołał ktoś w gromadzie.

— Na pohybel Djabłu! — huknęli kozacy.

— Na pohybel, na pohybel!

XVI.

Wojtutejce po zacietej bitwie i spalaniu dworu, dostali się w połowie lipca w ręce Opaliniszczyków. Schwytano tam Stadnicką z dziećmi, odstawiono do Leżajska.

Djabek z garstką ludzi, widząc, że posłki z Węgier mu nie nadadzą, poczęł uchodzić przed groźnym przeciwnikiem, który podzielił teraz swoje wojsko na małe oddziały i wysłał na jego poszukiwanie całą nagonkę szpiegów. Trzymając się zawsze tych miejsc, skąd spodziewał się nadejścia z węgierskiej strony szpiegów, przetrwał się Stadnicki z miejsca na miejsce, z gór samborskich ku Rybotyczom, później przestaje się w stronę Łańcuta, skąd wraca się znowu i zdąża pod Dobromil.

A w ślady jego, idą posłgi Opaliniskiego, tropią go wszędy jak dzikiego zwierza i zabiegają mu drogę, aby nie znalazł sposobności zbliżenia się ku miejscom, skąd miały nadejść mu węgierskie posłki.

Znalazłszy się we wiosce Tarnawie, koło Dobromila, pod stokami zamku sojusznika swego Jana Szczęsnego Herburta, upokoił się nieco. Liczył bowiem na to, że mając pod bokiem przyjaciela, w każdej niebezpiecznej chwili znajdzie u niego schronienie i pomoc. Dlatego też całkiem swobodnie rozłożył się we dworze tarnawskim

Zapadła ciepła, pogodna, sierpniowa noc. Uciszyło się we dworze, posnęły rozslawione strąże.

Djabek znużony długą wódcą, usnął snem kamiennym, i śnił sobie o licznych zastępach sabatów, które szły mu na pomoc i niosły zagładę wszystkim Opaliniszczykom.

Na polach w okół dworu, wafesł się lekki wiatr, przycisnął się chwilami na miedzach, to znów budził się i włókił ścierniskami, wydając jakieś dziwne, tajemne szmery. Wypogodzenie, bezkiszycowe niebo, wykrzese rosy gwiżdż, jak olbrzymi baldachim przykrywałą uśpioną ziemię.

Paręset kroków od dworu, między gąszczem leszczyny pochylonej nad potokiem, stały uwigzone konie, a obok nich kilka ciemnych postaci, wiodących ze sobą tak ciarą naradę, że szepł ich głośniejszy nie był od lekkiego szmeru wiatru, błąjącego się nad polami.

Naraz, jedna postać przypadła do ziemi i poczęła czołgać się w stronę dworu, inne, usiadły w milczeniu i oczy w dal załpowały, wsłuchując się w tajemne posępy nocy.

Po długiej chwili starszy z gromady ręce do ust przyłożył i donośny głos puszczyka rozległ się wokoło. Ledwie przebrzmiał smutny gwizd, daleko pod lasem odpowiedział mu podobny drugi, potem trzeci, wreszcie cisza rozlała się wokoło.

Po leśnistych wzgórzach milkiwojąc się echa: na le wypogodzonego nieba wyskrykonno gwiazdami, majaczyły w dali mury zamku na ogromnym kopcu, z przeciwnych zaś strony migotało kilka światełek z oddalonego Dobromila.

Długo trwał spokój zupełny. Dopiero kiedy świt już krasił wschodnią połą nieba i kiedy z mroków wylaniały się poczęły wyraźniej kształty zabudowań tarnawskiego dworu, nad potokiem — między gromadą tajemniczych postaci — ruch ożywiony zapanował.

W gromadzie tej — przewodził Szowleha.

Z pobliskiego lasu — wzdłuż potoka wijącego się między kepmi leszczyny, wysuwał się pojedynczo kozacy, na niskich krepkich koniach, i grupowali się obok swego dowódcy, który wydawał im rozkazy.

Kozak, wysłany nocą pod dwór na zwiady, przychożał się i przed Szowleha sprawę zdawał.

Poruszyli się wnet jeźdźcy. Jedni pokmknęli kłusem prosto w stronę bramy dworskiej, inni zaś, poczęli dwór obchodzić od tylnych zabudowań. Cicho, bez rozgłosu, od bywały się tu ruchy wysłańców Opaliniskiego go, olatujących siedlisko łańcutkiego Djabła.

(Ciąg nastąpi).

BROOKLYŃSKA
STRONA
HANDLOWA

Nasze Rusalki

Helena
Walwright,
jedna z naj-
lepszych
pływaczek
świata.Kobiety europejskie i amerykańskie
coraz to więcej hołdują sportowi wodnemu.

PODANIA opowiadają o boginiach wodnych, częściej, aniżeli o bogach mieszkających w głębinach wód. — Bogowie przedstawiali straszliwą potęgę żywiołu, zaś boginie otoczone tajemniczym nimbem — były raczej słodkie i łagodne.

Syreny pęcały swym śpiewem, najsłodszy, najpiękniejszy, oto bohaterki wielu baśni ludowych i podań, które i dotychczas utrzymują się u ludów słowiańskich.

W herbie miasta Warszawy uwidoczniła jest Syrena z tarczą i dzią. Nie tylko kobiety tych czasów legendarnych wybierały wodę. — Obecnie kobiety, nie-legendarne, oddane sportowi celują w pływaniu na odległość w wytrwałości i szybkości, jakoteż w nurkowaniu.

Zdaje się, że woda jest dla nich żywiołem najodpowiedniejszym. Pływanie wymaga zdrowej konstrukcji ciała, bardzo zdrowego ciała, mądrego sposobu rozporządzania zapasami energii, jakoteż zwinnością. — Mamy cały szereg szampionek przedstawionych na rycinie. — Kobiety stanęły do zawodów — nawet w konkursach bardzo niebezpiecznych. — Agnes Benet miała przepłynąć przez kanał angielski i nawet dość daleko dopłynęła, lecz odpływ morza zmusił ją do odwrotu. Możliwe jest, że pływaczki tak chętnie oddają się temu sportowi, gdyż kostiumy kąpielowe nadają ich ciałom powabu, a samo pływanie daje im często sposobność popisywania się urodą ciała.

Zamęczyć trzeba, że ćwiczenia pływackie dodatkowo wpływają na zdrowie i na rozwój ciała. — Gertruda Artelt, pływaczka uznana została najdoskonalszą kobietą Ameryki. Lekarze twierdzą, że ciało ludzkie, może przyjmować wymaganą ilość wody przez pory, zamiast bezpośredniego zasilania ciała wodą. — Podczas kąpielowej wniknięcia do pór ciała wnika głęboko w organizm. Pływanie pomaga temu procesowi; dostarcza organizmowi pewnej ilości wody drogą pośrednią.

Dorothy Liner,
rusalka z San
Francisco, o-
trzymała sre-
brny puhatDorothy
Hoag,
szampionka
Univer.
w Iowa.16 lat
licząca
Aileen
Riggins
biorąca
udział
w igrzyskach
olimpijskich„Najdo-
skonalsza
kobieta
Ameryki”
Taki wyrok
wydali leka-
rze o pływaczce
Gertrude
ArteltSybil Bauer z
Chicago, jest
szampionką w
pływaniu na
wznak.

DZIAŁ KOBIECY

Stare panny

Stara panna, to typ zanikający. Głazienice pokutują jeszcze leżące w łóżku, a przez wszystkich śmieszane istoty... ale to już tylko niedobitki dawnej liczby i groźnej armii. A gdy one odejdą do krainy cieniów, stara panna stanie się postacią niemal mityczną. To też nie czas teraz na kpinę z tych niepozbowanych swego wdzięku dzwiałek, a raczej należy je obserwować jak zjawisko, które młode pokolenie będzie znać jedynie z opowiadań.

Ze stare panny znikną z powierzchni ziemi — nie jest paradygmatem. Nie znaczy to bynajmniej, że zmniejszy się liczba kobiet niezamężnych; przeciwnie — liczba ta — jak zwykle po wojnie — wzrośnie, a szanse wyślubienia zmniejszą się znakomicie. I te kobiety, które te szanse nie zdobyły, nie stają się jednak tem, co rozżaleni pod nazwą „stara panna”. Współczesne kobiety, dzięki wywołanym pracom i równowadze prawnym, nie są już w tak niekorzystnej pozycji jak te panny, które do dziś są samymi kobietami, a nie społeczeństwem. Mają o wiele szerszy krąg zainteresowań; ciężkie warunki ekonomiczne zmuszają je też do pracy, co jest najlepszą bronią przeciwko zgorzknieniu.

Kobieta pracująca ma poczucie samodzielnosci, nie jest zależna od nikogo, a styl życia jest w swoim zawodzie z koleżankami i kolegami, z tatami w ten czy inny sposób potrafi wyćwiczyć sobie życie. W znacznej mierze przyczynia się do tego i to, że starsze panie wykształcone, a nie te, które odierwały naszynek i ciotki. Ułatwiony wstęp do wszystkich uczelni (awansowane czasy) to równanie programów szkół żeńskich i męskich) udostępnił nam zarówno pracę naukową, jak i możliwość zostania adwokatem, lekarzem, profesorem, wykwalifikowanym w swojej specjalności. Wiele płacówek stoi przed nami otworem — wiele pracy czeka na to, byśmy jej poświęciły swoje siły i zdolności. Ale to patrząc na współczesne pokolenie dziewcząt, możemy śmiało powiedzieć, że jeżeli zmniejszyła się dla nich szansa stworzenia własnego ogniska rodzinnego, to również i zmniejszyła się szansa — zostania starą panną, ową nieporadną, nieszczerliwą istotą, z której śmiano się zawsze i wszędzie — nawet, gdy na to najmniej zasługiwała.

Z. P.



SZCZESLIWA



Pani Crichton ulewiniła z oskarżenia o mordowanie swojej do domu, gdzie pielęgnuje swoje dziecko

NA STAROŚĆ



Mark Combe, 83 i Kate Combe 88, starszy przyjaciele jeszcze z czasów wojny domowej zawarli ślub w Chicago

W PARYŻU



Arystokratka amerykańska Peggy March świeci tryumfy w Paryżu

Zdradliwy nałóg

Papierosy w ustach młodej, ładnej kobiety nie raz już nikogo, najpoważniej nawet matrony przestąpiły się tem gorszej, a nie uważają palenia za pierwszy stopień zepsucia i upadku moralnego. Kłódkom palących wzrasta z każdą chwilą — natomiast coraz mniej mężczyzn oddaje się temu nałogowi. Ha, trudno! Jedną z cech kobiecości jest wiecznie spóźnianie się — nie więc dziewczę, że spóźnił się o dobre parę lat z zamiłowaniem do mgli tytułowego dymu. Ale może teraz przestanie nam zarzucać chęć naśladowania mężczyzn lub pogonę za ekscytacyjnością? Bo dziś kobieta paląca nikt nie widzi, że jest zjawiskiem ekscytacyjnym, ale tak powiedziałem, że raczej zdziwimy się, gdy która z uroczych naszych znajomych nie pali.

Zresztą, palenie jest najmniej szkodliwe ze wszystkich nałogów; oczywiście, że i tytuł jest pewnego rodzaju trucizną, ale jakże sta-

ba i niewinna wobec kokainy, heroiny, morfiny i innych narkotyków tak bardzo dziś, rozpowszechnionych — szczególnie w zdrowie i stawianych za przykład Ameryce. Jest to zresztą przestroga dla wszystkich kobiet, które marzą o zaprowadzeniu w Polskę prohibicji. W Ameryce bowiem zaczęło zyskiwać kokainę i heroinę po ogłoszeniu zakazu sprzedaży napojów alkoholowych.

Wszystkie wspomniane wyżej narkotyki są stare jak świat i dobrze znane. Ale, pomimo, że jest ich wiele, pokazała im, zjawiając się coraz nowo. I tak, Angielki zaczęły od pewnego czasu — pić perfumy. Jest to nałóg bardzo niebezpieczny, rozstraja nerwy, i działa szkodliwie na serce. To lekarze poważnie przestrzegają, by nie pić perfum przed i „modny” nałóg, która może się fatalnie odbić na zdrowiu istoty, lekomyślnie naśladowującej wszystko co nowe i ładne.

Tajemnice haremu sultana

Istnieje jeszcze rynek handlu niewolnicami

LONDYN. — Życie realne wywołuje często sytuację, której nie dane w powieści uważać się za zwyciężającą płod bujnej imaginacji autora.

A oto zadziwiająca historia młodej wdowy ze sfery towarzyskich, Isotte Bufileti.

W 1915 r. parowcem pasażerskim na morzu Śródziemnym wzięła dla odwiedzenia rodziny. Tu, w nocy, doładowała harbarczych niemieckich stropowala statku bez zezwolenia zgodnie z kulturą niemiecką wszelkiej pomocy longum pasażerom. Wiekł składowa się z kobiet i dzieci. Niemiołsterne morze pochłonięło ich, a litosiwie fale zaniósł na brzegi szczyt statku i niewinne ofiary piekielnych metod władz zdrajców Niemców.

Isotte, cudem jakimś przyczepiona kurczowo do balu nie ginie, bezprzymusowa wyrzucona została na brzeg ajzykacji, gdzie ją podjęli beduini i jako emmę towarzyszącej na rynek handlu niewolnic w Bizersie.

Jakie koleje przechodziła, to chyba ona sama będzie mogła o powiedzieć. To tylko pewnik, iż po zmieniach kolech losu została się do haremu ostatniego sultana tureckiego.

Czar jej urody, no i ogłady towarzyskiej wywalczyły jej pierwsze miejsce wśród odalisk sultana.

kańskich i stanowisko pierwsze żony sultana.

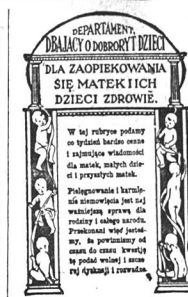
Tak upłynęło lat sześć. Rodzice Isotty i rodzina aważali ją za dawno umarłą i po pierwszej boleści na wieść o storpedowaniu statku prawie iż o niej zapomnieli.

Tymczasem w roku 1921 jakimś tajemnicznym drogami wiadomość o pobycie Isotte w haremie dostała się do rodziny. Od tego czasu o wydobywie Isotty z haremu podjęto starania czynnik dyplomatyczne. Papież i królowa włoska zainteresowali się żywo losami „białej niewolnicy”.

Ala czy uda się powrócić Isocie na łono rodziny i ojczyzny, to bardzo wątpliwe, bo bądź co bądź jest ona dzisiaj legalna, podług Koranu żoną sultana i ma ją jego dzieci.

ZE ŚWIATA KOBIEC.

Serbskie gospodynie do tego stopnia wyszkolone są w sztuce kulinnej, że nie zdarzy się by częściej jak dwa razy w miesiącu mać jedną i tą samą potrawę. Cóż na to powiedzą nadobne Amerykanki, które bawią na „matinees” — często swych małżonków potrawami w puszkach karmią, prawie że codziennie i to temi samymi.



ARTYKUŁ XXVI. Karmienie matki powinno być bardzo ostrożne.

Matka powinna starannie na łódę prac, którą wykonuje podczas okresu karmienia. Zła jest racja, gdy matka pracuje za wiele. Wiele matki spostrzeż, że chociaż wiele wielki zapas mleka na początku, to jednak wód gospodyni pracować, zapas mleka znacząco zmniejsza się. Wzrost mleka nie jest wcale rozpoczynać pracę przed 6 miesiącem po porodzie.

Każda karmiąca matka powinna od początku pamiętać, że przydać się nie potrafiąca przysysać się. Wzrost mleka nie jest wcale rozpoczynać pracę przed 6 miesiącem po porodzie.

Rozrywka. Każda karmiąca matka powinna od początku pamiętać, że przydać się nie potrafiąca przysysać się. Wzrost mleka nie jest wcale rozpoczynać pracę przed 6 miesiącem po porodzie.

Umarkowanie zwierzenia na świecie powietrza, a mianowicie chłodzenie, przyczynia się wiele do zachowania matki przy zdrowiu. Nie ważąc na łódę pracy domowej, każda matka powinna starać się spożyć parę minut na świeżym powietrzu. Jak wyżej wspomnieliśmy, przechrząda jest jedną z najgorszych rozrywek — pracowanie w ogródku jest również rozrywką korzystną.

Tak matka jak i dziecko potrzebują świeżego powietrza zawsze; pokój sypialni powinien być dobrze przewietrzony.

Zadane dziecko nie powinno chorować za tak zwane dziecięce choroby, przynajmniej nie musi chorować. Jeśli dziecko znajduje się w dobrym stanie, jest ono wtedy ze swą stroną gotowe do odechnięcia wszelkiej choroby. Jedynie wtedy gdy dziecko jest niezdolne, wtedy naturalna szansa choroby jest obniżona.

Odpowiedzią pokarm jest racja najwłaściwsza i mądre postępi matki, jeżeli do diety swego dziecka doda Borden Eagle Mleko. Każde dziecko powinno mieć przynajmniej 1 tydzień Eagle Mleka dziennie w dodatku do regularnych pokarmów. Najlepiej jest zmieszać dwie łyżeczki tego mleka z trzema cawymi łyżkami smacznego. Starać się dawać wólk piwa i sänger, co, wkomu owocowym lub ze sztymp jablem.

Czytały te artykuły co tydzień i zachowaj je na przyszły użytek.

Łodownie w miesiącach letnich należy bezwarunkowo dwa razy w tygodniu dokładnie wymyć.

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI POLECA 30% NIŻSZEJ JAK OGIĘSIOWIEK INDIJEL WIELKIEGO ROZMAIŁOŚCI MIEŁEŁOZKA, STOLKI, KRZESŁA DYWANY, LUSTRA, MATERACE SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLEMENTY KUCHENNE

PRZEPISY KUCHARSKIE

Cielęciu od 6 tygodni albo krzyżu nasilnie i naszkobawo szlona, to jest poćcie cienieki paski szlony, zrobić konicastym nożem dżury i wkładać kawałeczki szlony umacniają w soli. Tak przyprawione pierzają szlony na mące i obdychać szlona, a gdy się obrumieni, podawać po trochę wody, aby się nie przypała.

Cielęcina potrzebuje 1 i pół godziny pieczenia.

Schab pieczony z pysami.

Schab wtopiony, wymoczony przez parę godzin w zimnej wodzie, następnie zanurzyć w wodzie wrzącej i zgotować dwa razy, ostudzić, poćcie i umoczyć przy pieczeniu schaba cebulą, pokrajaną w cienkie plasterki; sosu powinno być sporo, gdyż pysy go wymagają i bardzo razem ze schabem smakują; to pysy czyli kłaski na drożdżach przyrządzać się w następujący sposób: — kwarte mleka rozcieńczyć w kwartę mleka i 1 kawałek drożdży, jak rozczyn podnieść, wyrzucić się na stołeczek wyszpaną mąką — włożyć się z cebulą, dodać się trochę masła, trochę soli, rapach się ręką na stołeczek i wyszpaną kłaskami od wina, jak pękną, wrzucić na gorącą wodę, a gdy wypłyną, są ugotowane — wybierać się je łyżką duńską i po ręce podaje się do schabów.

RADY PRAKTYCZNE

Odrobina soli, dodana do maczyny z kawą, podniesie jej smak.

Sól rozpuszczona z wodą, stanowi doskonały środek do płukania bólowego gardła.

Nacieranie skóry na głowie od czasu do czasu solą, zabezpieczy od wypadania włosów.

Inhalacja gorącej wody z solą pomocną jest w razie zapalenia głowy.

Jeżeli na dywanie jest tłusta plama, garść soli rozrzuca na nią usunie plamę.

Jeżeli do wody, w jakiej umieścimy kwiaty, dodamy trochę soli, wówczas kwiaty dłużej dadzą się przechować.

Woda z solą zatrzymuje krew z dziąsła po wyrwaniu zęba.

Plamy od rdzy znikną, jeżeli materiał splamiony zanurzymy w wodzie, w jakiej gotował się ryż.

HISTORIA „Tajemnic Piękności”

Róż, bieliło i peruka odgrywały dużą rolę w komedii ludzkiej, szczególnie u kobiet.

Środków tych używał już człowieczeństwo, malarze sobie twarz dzwiałek, bądź dla ozdoby, bądź dla wywołania grozy i szacunku.

Wzmianki o użyciu róż i bieliłda znajdujemy już w księgach Starego Testamentu, a w dworze Salomona odgrywały te środki piękności — jak zresztą wszędzie na Wschodzie — dużą rolę.

Egipcjanie używali również obfite szminki, a trefione peruki były nawet oznakami godności i dostojności. Dobitnie świadczy o tem wykopaliska starożytnych grobów królewskich, np. niedawno wykopanego grobowca Tutankamena i małżonki jego.

W wykopaliskach tych znaleziono ślady peruk, szminki na twarzy, a także wosnę i małe flakony z przedmiotem, które szła feńskie, przeznaczone na wosnę olejki.

Dostojni egipcjanie używali peruk, a faraoni i pierwsi arcykapłani przypinali nawet — brody.

A gdy zdarzyło się, że berto królewskie dziewczyna przypięła kobietą, nateńca i ona przypięła ją jako szczególną oznakę — czarną trefioną brodę.

W starożytnym Rzymie i w Grecji róż i bieliło było zawsze w powszechnym użyciu. Greczynki dla nadania blasku podrywki włosy złośliwym piłem, co dziś jeszcze spotykać można na figurkach tantryjskich.

Z nastaniem ery chrześcijaństwa, surowość obyczajów i ascetyzm wyrugowały środki upiększające z życia codziennego, dopiero rozwój feudalizmu przywracał środki kosmetyczne, co szczególnie rozwija się w dobie Odrodzenia. Niepokojąca ową Lucretię Borgi, czy innej znajduje swoje użycie w puderkach i flakonach.

Czasz baroku ubierają na odmiennie męzyczny w długie, sztuczne loki.

W czasach znowu rocco używają mężczyźni nawet szminki, aż do modyfikacji peruki, strojąc ją w hacrocy z wstążkami.

Damskie fryzury wzrastają w tej dobie do rozmiarów dzwiałek, które nieraz lustrowały — wydarzenia polityczne. I tak „coiffure a l'italienne” przypominała namit turecki, a mały okrągł wojenny w spletnych falach włosów był aluzją do wojny angielsko-amerykańskiej.

Revolucja francuska kładzie kres tym dziwactwom, a epoka Empiru i Biedemary pozwala jedynie na dyskretnie użycie różu i pudru („postiche”).

A dziś?... Dziśże czasy nie wymagają opisu... wystarczy przejść się ulicą... Trudno! Mundus vult decipi.

DZIEWIEC MUZ

Według mitologii klasycznej, muzy (za było ich dziewięć) były to bóstwa podrzędne, opiekujące się sztukami. Były one córkami greckiego boga Zeusa (rymki Jupiter lub Jowisz) i bogini pamięci, zwanej Mnemosyny.

Każda z tych muz opiekowała się specjalnym działem sztuki, a mianowicie: Kalliope była opiekunką poezji epicznej, Klio — historii, Euterpe — poezji lirycznej, Talia — komedii, Terpsichora — tańca, Melopomena — tragedii, Erato — poezji i miłości, Polihymnia — pieśni i Urania, opiekunka astronomii. Muzeum przypisywano siłę dająca nauchnienie, miały więc one mitem okiem partitkę na poetów i muzyków.

Przez wieki muzy były przedmiotem reprodukcji dla malarzy i rzeźbiarzy, często więc można się spotkać z obrazem lub posągami przedstawiającymi te dziewięć muz.



Ma ogromne znaczenie dla jego siły fizycznej i zdrowia w późniejszych latach.

WIELE dobiegających doświadczeń ma swe źródło w niedbaleniu lub obłędem traktowaniu dziecka w jego niemowlęctwie. Czy dajecie swemu dziecku najlepszy pokarm? Powie Wam o tem jego wygląd i waga.

Przez zgory trzypokolenia dajemy swemu dziecku i silnie na Nestle's Milk Dzieci, temu, co jest ono najbardziej zbliżone do Mleka Matki.

Nestle's Milk Food jest kompletnym pokarmem mlecznym, wymagającym do przyrządzenia tylko dodania wody i ewentualnie cukru. Jest ono najlepszym pokarmem dla dzieci.

Podjęcie działań poczyniło do Nestle's Food Company, Nestle's Building, New York City, po bezpłatną próbę pustkę Nestle's Milk Food, która wystarczy na dwa tygodnie karmienia i zawiera Książkę Matki, po polsku, napisaną przez specjalistów dziecięcych.

U Waszego drogi — Pamiętajcie zapłacić o NESTLE'S MILK FOOD NESTLE'S FOOD CO. Nestle Building New York

SEVERA LKARSTWA UTRZYMIJĄ ZDROWIE W RODZINIE

Wyczerpane, nerwowe Kobiety mogą otrzymać ulgę, przez użycie SEVERA'S REGULATOR

Wzmocnienie dla kobiet

Przez porywczą nerwowość i jest on pomocny przyrodę przywraca naturalnych funkcji i przywraca narządy kobiece do zdrowego stanu. CENA 4.50 Zapasywać w aptece W.F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

Uspokójcie płacz dziecka

Trzy niebezpieczne sily chęłają stałe, by zaskakować delikatną kompiętkę skory Waszego dziecka. Jeżeli się ich nie wystrzeżna, będą męczyć dziecko — wybijały je ze snu — pobudzały do wyćpuplającego płaczu — słowem szarpały jego zdrowie.

Pierwszą z tych niebezpieczeństw — to wilgoć. Może ona pochodzić z potu, uryny, lub nawet wody, pozostałej w zmarszczkach skóry po kąpielu. Nie pomaga nawet ręcznik do dokładnego wysuszenia tej wilgoci, która zatrzuwa tkanki dziecięcej skóry.

Dla zapobieżenia temu, każda czysteczka Mennen Borated Talcum zrobiona jest doskonale porowatą i absorbującą — jak miliony drobniutkich białych gąbek. Te maleńkie gąbki pochłaniają nieskończenie wysysającą przez siebie wilgoć.

DRUGI INNYCH WROGÓW Z kół pokonad nadejść drugiego nieprzyjaciela skóry. Jest to podrażnienie, pochodzące z ciągłego ocierania skóry ciotką o kołszki, pieluski i koldki.

Mennen Borated Talcum pokrywa skórę delikatną, gładką, położyć, ochraniając przed skutkami tarcia.

Skóra dziecka, wreszcie, będąc tak delikatną i nierównowagą, nie może oprzeć się zakażeniu. W tym celu Mennen Borated Talcum zawiera idealną kombinację sanitarnych, łagodnie, antyprzecznych składników pomagających skórze bronić się przed tem trzecim niebezpieczeństwem.

Kapcie Mennen Borated Talcum dają i pomagają nim wszystkie falki dziecięcej skóry, po każdej kąpiel i zmianie pieluszki, przed każdą drzemką i zawsze, gdy dziecko płacze.

DOKTORZY I PIELĘGNIARKI POLECAJĄ MENNEN BORATED TALCUM

Arystokratka rumuńska przywiozła cenny zbiór starych obrazów rumuńskich

Madonny rumuńskie posiadają dziwne, niepospolite rysy i przechowywane były w grobach podczas najazdów tureckich i bułgarskich. --- Królowa rumuńska jest przyjaciółką pani Joneescu



Madonna z klasztoru w Mołdawii, jeden z najcenniejszych obrazów zbioru pani Joneescu.

POSZUKIWANIE śladów kultury w przeszłości, stało się modą obecnej doby. Tem ciekawszą jest ta nowa epidemia, iż odkrycia po większej części wydobywają na światło dzienne zadziwiające wprost zabytki kultury starożytnej. Ze znalezionych w grobowcu Parana Tut - Ank - Amenit przedmiotów i dokumentów, nawiasem mówiąc ogromnej wartości, dowiadujemy się, że nasze pojęcia o kulturze egipskiej były bardzo skromne.

Opowiadania o stosunkach, jakie w owych czasach panowały, dają nam niezwykle interesujący materiał, oświetlający nasze obyczaje i pojęcia.

Tak samo działo się z wykopaliskami w Utah Wykopalska w Meksyku wywołała zdumienie w świecie naukowym, gdyż zauważono, na podstawie wydobytych z pod gruzów przedmiotów, iż typ pierwotnego mieszkańcy tej ziemi w zupełności podobny był do typu, po którym ślady pozostały w Azji Północno-wschodniej.

Równy domów i świątyni świadczy, że architektura pierwotnych mieszkańców tej ziemi była podobna do architektury ludów „starożytności”. A jednak nie można przypuszczać, ażeby dwa światy poruszały się między sobą w owych czasach.

We Włoszech bezustannie pracują nad tem, aby ruiny miasta Pompei w zupełności wykopać. Każdy dzień przynosi nowe odkrycia.

Budząc się do życia nowego Rumunja ma dziś bogaty zbiór obrazów, krzyży i pucharów, które wydobyla z pod popiołów Marija Joneescu, zona dyplomaty rumuńskiego, przyjaciółki królowej Marii.

Pani Joneescu udała się do większych klasztorów, których w Rumunji jest bardzo wiele. I tam, na podstawie starych dokumentów oświetlano stare grobowce, w których ukrywane były klejnoty, obrazy, puchary i relikwie.

Z czasem zebrano tyle tych przedmiotów, że zbiór przedstawia olbrzymią wartość, tak ze względu na złoto i drogocenne kamienie, jak i ze względu kulturowe.

Wykopalska pochodzą bowiem z czasów średniowiecznych. Rumunja oddalona jest o sto mil od granicy tureckiej, a o 200 mil od Konstantynopola, który był centrum walk religijnych i stał się siedzibą koczowniczego ludu. Rumunja napadana była przez Turków i przez Bułgarów tak często, iż nie można było obrazów religijnych i drogotnych naczyni kościelnych pozostawić w grobowcach.

Zakonnicy i zakonice zagrobywali więc te przedmioty w ogrodach lub przechoowywali je w starych grobach, — gdzie ich nikt nie szukał. W niektórych wypadkach z n a j d u j e m y w kronikach klasztornych wzmianki o miejscu przechowania, atoli w wielu wypadkach gdy chowanie klejnotów następowało podczas najazdu nieprzyjacielskiego, do ksiąg klasztornych tego grochu nie zapisywano, gdyż nie było na to czasu, — a zakopane klejnoty przepadały na wieki.

W jednym z klasztorów rumuńskich, na Bukowinie znajduje się srebrny dzban i srebrna misa, której używał Jan Sobieski, gdy tamtejsze przechodził na czele armii polskiej. — Obrazy kościelne posiadają niezwykle wartość ze względu na oryginalny charakter i na rysy twarzy Małki Boskiej i Jezusa.

Twarz posiada dziwne rysy. — Szczególnie oczy są duże o wyrazie niepodobnym do oczu ludzkich. Thumaczą to w ten sposób, iż artyści nie chcieli pojąć błędnego obrazu, który widzieli w obrazach, które wizerunki francuskiej i włoskiej. — Artyści włoscy i francuscy z czasem zaczęli malować madonny bardzo ładnie, żony i kochanki były ich modelkami. Często to o zdziwili się, że widzieli wizerunki zwierząt i t. d. — Wogóle sztuką artystyczną i ludzką, co wyraża twarz, raczej niżeli wyraz świętości. Dlatego też madonny wydobyte na jaw przez panią Joneescu mają rysy dziwne, niepospolite, trochę nieludzkie.

Podobnie i Dzieciątko Jezus — które też posiada ciało dziecko, zwykle głowę ma dorosłego mężczyzny. Ta właśnie jest różnica między średniowiecznymi a obecnie malowanymi obrazami.



Do zbioru p. Joneescu należy obraz przedstwiający trzy dziewczęta.

Królowa rumuńska Maria, odbyła przejażdżkę do klasztoru, gdzie pani Joneescu rozpoczęła poszukiwania



Madame Joneescu, jedna z najpiękniejszych dam dworu rumuńskiego, wydobyla z pod popiołów „Madonny” przedstawiające wartość kilku milionów dolarów.

Zaznaczyć wypada, że część tych zbiorów pani Joneescu została zakupiona przez muzeum amerykańskie, a część wypożyczona i wystawiona publicznie w Stanach Zjednoczonych. — Polacy oddawna walczą o zabytki historyczne i kulturalne, które znajdują się w Rosji. Rząd bolszewicki stawia trudności, lecz mimo to, skarby wracają znowu do ojczyzny.

Klasztor rumuński są jakby państwami w państwie. Otoczone

wysokimi murami budynki, przeważnie w stylu bizantyjskim, trzymane są, pełne skarbów i cieszą się popularnością u prostego ludu. Najbardziej rozpowszechnionym jest zakon Bazyljanów, założony w roku 357 przez św. Bazylego. Jest to jedyny zakon, który się utrzymał jako łącznik łączący Moskwę z Jerozolimą. Pani Joneescu od kilku miesięcy bawi w Ameryce, gdzie jest dobrze znana w kręgach towarzyskich. Jej misja nie polega tylko na propagandzie dla sztuki rumuńskiej, lecz także — jak mówią — przynosić teren dla przyjazdu królowej Marii do Ameryki.

Nowa Rumunja przechodzi przez fazę przekształcania się, odradzania i konsolidowania. Proces ten, tak ważny odbywa się naturalnie z trudnościami, nieodwołnie z nim połączonymi i towarzyszą mu we wszystkich dziedzinach życia społecznego objawy, może nader ciekawe dla badacza bezstronnego socjologa, ale pod wielką względami nieprzewidywalne, niemile, a zwłaszcza zadające moc pracy i wysiłków czynnikom społecznym i politycznym miarodajnym, stawiającym zadania ciężkie do spełnienia wszystkich tujejszym działaczom społecznym i politycznym.

Nagle rozróżnienie z małego, 7-milionowego królestwa na spore 17-milionowe państwo, złączenie czterech części przez Rumunów zamieszkałych, a mianowicie dawnego królestwa, Siedmiogrodu z Banatem, Kriżaną i Maramuresem Bukowiny i Basarabii, przez długie lata żyjących oddzielnym życiem państwowym, w jedną całość państwową, od budowa gospodarczą i finansową tego państwa, przez wojnę strogo spustoszonego, — wreszcie nagła przemiana w życie politycznym i społecznym, wywołana przez wywłaszczenie wielkiej własności i zaprowadzenie powszechnego głosowania, —



(4) (Ciąg dalszy).

A potem, gdy nie dałoby się w myślach i osadza pozorem nieuniknionej prawdy, chwytą gniew. Tak jest, poprostu gniew, że stoi się głucho bezradnym wobec nieznanego, z którym walczyć w jarmu konieczności. — A ma się przecież się i wolę, do stu piorunów!

„Bo to jest nieprawdopodobne, że jesteśmy wszyscy skazani!” — przypomniał się Sreniawie słowa mówione albowiem głosem, — dzwicznym od tonów grających ironicznie i łagodnym zaproszeniem do pieszczot dziwnych.

— I może jeszcze jedno — dodał Bronicz z uśmiechem, który przedzielił się twarzą przez pajęczy obłok znużenia. — Patrzcie na siebie jasno. Nie lubię oszukiwać się. Kto wie, czy Lili nie jest mi teraz droższą dalszą, że może oddała się omdleniu. Nie myślę o jej chorobie, o czemś zupełnie innym. Zresztą — machnął ręką — tak to się razem złoży.

— Gdy była u mnie — rzekł Sreniawa trochę niepewnie — miałem już na końcu języka pytanie: a co pan Bronicz, na to wszystko? Ale było mi jakos nieprzyjemnie. Znam ją tylko z teatru, u ciebie nie spotkałem jej nigdy. A wiedziałem, rozumie się... Q-bilo mi się o uszy, że nawet chciała z nią się żenić.

— Żadne: nawet. Jeszcze tylko chciała... Kiedź chwili. I nigdy nie robiłem z tego tajemnicy. Ale ona...

Odsunął kieliszek z polyskującym ciepło i aksamitem burgundem.

— Wiesz, stary, że nie lubię zwierzeń. Choć, jeżeli z kim, to czasem z tobą mówię, jak pragnąłbym szeroko z przyjaciелеm. Ona nie jest z tobą... uczynił doniosło wokół szerokości kieliszka — które tu tyła roziskronionymi oczkami. Miał rację, wcale przystojna ta Ukrainka i nudił się widocznie przy tym grubawym malżon — z mignięciem. Lili...

Uśmiechnął się i zwinęła męska uleciała z twarzy, promiennej światłem tchnieniem szlachetnie dzikiej młodości.

— Dziewięć się nieraz też zmieniło, o w ciągu kilku lat uczyniła z warszawskiego urzędniczki, jakich tysiące, mnie dzisiaj. Nie mówię o majątku, który nawet jak na teraźniejsze czasy jest obzierny, ale o tej energii, z jaką go zdobyłem. A każdy wie, dzwice się zresztą szczerze, że zdobyłem uczciwie. Inaczej nie siedziałby tu za mną, najporządniejszy ze wszystkich znanych mi portretów ludzi, może nieskazitelny. Zbywałem zawsze swoje zatrudnienie uśmiechem. Teraz ci powiem. To ona. Miałem może różne zalety, brakło mi poczucia własnej siły. Tu powność ona we mnie stworzyła. Byłem kochany, ja biedny, skromny, niebardzo ładny, przez nią, już wtedy słynną z czarującego wdzięku, już wtedy znaną artystką. Byłem kochany i miałem między nami dwoma to... zostanie... pierwszy, choćby mało kto temu uwierzył. A było to we wtorek.

Spędził błyskawicznie zamknięciem twarzą tonem głosem:

— Tyle się ukrytej siły w człowieku, takie skarby jej nieprzebrała, że sam nie wie, że sam się zdumiewa. Gdy ta siła się raz obudzi, to już jak kółko w rozpędzonej szmici coraz silniej, coraz zawrotniej. Teraz to już idzie ołom rozmachem... i pójdzcie.

Zaciągnął się dymem, strząsnął popiół z papierosa.

I jak nie chciała wówczas wyjść za mnie, gdy w pierwszym tygodniu życia, ja białej, tak samo nie chce i dzisiaj. Wtedy, mogłaby dać mi być ciężarem, że krępowalaby mnie dinnie powadzinem, dzisiaj, że to byłoby śmieszne, że nie chce zapłaty małżeństwem. Zapłaci... To jej się udało. W tej walce, w którą poszedłem przez nią umocniony, poznałem całą dobroć życia, całe jego piękno nieogarnięte... no i ludzi poznałem do gruntu, co może ważniejsze. Inni przez kobiety głupieją, stają się jak omdlałe, trochę złiwie lalki, ja przez nią wyzyłem się nazawse cięcej pokory, wobec wszystkich. Wobec wszystkich, moji panie od szkieletów i bakterii. Nawet wobec nich. Ona czasami teraz mnie się bój. Ona... Lili... pyszna z tą swoją zapłatą... — I konsekwentnie nie chce?

— Tak, czy ja wiem... Soba śmiała pragnie być zawsze, wolną. Jest nią.

— No i ty, bo i o patrząc na twoje życie zdaleka... — Chcesz powiedzieć, że nie jestem jej wierny, idealisto? Nie mylisz się. Chociaż niebardzo to się liczy. Widział, to już w tym rozpadzie...

— Ale takim samem prawem mówią i ona... — Tak jest — rzekł Bronicz z błyskiem w oczach. — Mogłaby. Czy ja jestem najlepszy? Najbardziej godny? Skąd? Mogłaby, powiedzić. Pewnie. No, a teraz... Tak to dziwnie razem się składa...

Tryumfally młodzieńcze uśmiech zgasił mu na ustach. Zwrócił nagie głowę w głębi sali.

— O, ta stopowa piękność zbiera się już do odesia. Na Jowisza, coż za powiększone spojrzenie, lepkie jak miod z wszystkich ukraińskich pasiek. Dobrze, zrobi się. Zobaczymy zaraz... Skłinał na kenera, płacił szybko rachunek.

— Co to za pani, ta wysoka, w czarnej wietrzej sukni?

— Z Podola, zdaje się, jakas hrabina...

— Niema już hrabin, moji przyjaciele. Nauczę się raz. To było kiedyś i skończyło się. Dziękuję. No, bywał na, perło wszystkich dochodów.

— Gdzieś leżąc — obruszył się Sreniawa. — Za tą damą?

Oczekując. Senku niema...

Namyslał się niedołężnie, bojaźliwie wciąż dreptał za pragnieniem. Nie zapisał się tylko do czoła hipokrytów zręczących zgrzybiałe na erotyzm. Za szerszą na to i za dzielną. A zamknął bym się z nią w ciemnym pokoju, toby inaczej śpiewał, Katanie. Ucisnął go serdecznie za rękę. Podążył ku wyjściu, skłonił się kilkakrotnie po drodze znowu z ujmującym życzyliem uśmiechem. W drzwiach, prowadzących do hotelowego przedsiokna, spotkał parę małżeńską z Podola. Ustąpił na bok, by przepuścić panią o labędzim dekolcie, którą urzawał go zleniaczał przy sobie, szary, drgnęła, zatrząsnęła powiekami i spuściła oczy. Mijał jej, zatrzymał się w lekkim półokrobie i spytał niedbale:

— Zdało mi się, że mam przyjemność znać pana...

Mał Ukrainka cofnęła się i zmieszła. Na tułstet twarzy zarysował się teno wyraz nieufnej troski.

— Nie wiem — wybełkotał — to jest, nie przypominam sobie.

Wyciągnął zaraz znowu dłoń do powitania.

— Chociaż naturalnie... pan Bronicz... Musiałoby się kiedyś zetknąć — mówił z prędką, rozplaszczoną grzecznością. — W Reaursie napewno... Pan pozwoli, że przedstawię pana mojej żonie...

— Niech zawisną na strzyku, jeżeli kiedykolwiek widział ciego, grubasie... pomyślał Bronicz, składając rękę ukośnik.

— Pan ma istotnie tak miły uśmiech, że nawet obcy wydają się pan znajomy — rzekła ze sztuczną nieco swobodą, machając

nią wzdłużnych przestrach zaskoczenie. Uczuł przelotny, lecz wyraźny uciekający pulś, które do ust podnosił. Widział, jak wypukłość pierśi zafalowały przypięszonej oddechem.

— To wszystko nie da mi nie, lecz dla znanego Ryszarda Bronicza — przemknęła się dokucliwym żądłem miłej czujna.

Rozlewna uprzejmość owiała ją gładko głoś Podolanina:

— Jakże mi przykro, że dopiero teraz był pan łaskaw przypomniać sobie... Zauważmy oboje. Interesujący, rozkoszny mógł być wieczór. Tyle o panu słyszałem. I tyle znalazło się tematów. Mam duży majątek na kresach, ale tysiąc spraw trzyma mnie w tej Warszawie kochanej. Jaka szkoda, że tak późno... Chyba, że...

Zwrócił się do Bronicza z wahaniem.

Ten osadził go w miejscu zimnym polskim oczu.

— I ja niestety wychodzę. Powetuję to sobie stokrotnie.

— Ależ rozumie się — strzelił się grubawym pan. — Oto nasz adres. Niemnie, ogromnie cieszyć się będziemy. Przyjdźcie ci zaraz wieczorem, Mela. Gdzieś ja podzieliłem ten numer z garobolą?

Zaledwie oddalił się o kilka kroków, Bronicz zapisał sobie, nie przeistając uśmiechnąć się ani na chwilę:

— Czego pani omdlenie chciała? Dlaczego pani tak na mnie patrzyła?

— Bo mi się podobalo — próbowała udzielić niepewnie w hardy ton, urażona. — Proszę nie mówić do mnie takim niedobrym głosem... szepnęła już ze skargą powolną, bo hardość przysła pod jego wzrokiem, jak bańka ze szkła. — Coż w tem złego, może mi pan się podobal?

— Nie wie pani jeszcze dokładnie? O, to się musimy dowiedzieć. Proszę telefonować do mnie jutro rano do biura. Umówimy się. Mam wille na drodze do Konstancina. Dosyć ładna. Pokażę ją pani.

— Jak pan śmie? Co za bezczelność... Mój mał...

— Węć po co było patrzeć? To sprawa nas dwojga. Męza pani nie potrzebuje zupełnie.

— Jest bardzo zazdrosny...

— Zazdrosny? Dam mu czek. Niech gra. Napisała na na czoło, że zgrywa się w karty.

— Pan jest strasznie człowiek... Nie wie pan prosto... Pierwszy raz ktoś do mnie w ten sposób... Czy to tak można? Długo tylko, że ma się tyle pieniędzy? — szepnęła gniewnie i beznadziejnie.

Niech mi pan prosto powie coś przyjemnego, czulego, coś miłego, cożby ja ku niemu twarz. Atłasowy żar ust i oczu zapowiesił wilgotnie.

— Węć od pani milosica w letnią księżycową noc — rzekł, nie starając się wcale ukrywać szderstwa, dzwiczącego w tych słowach, łagodząc je tylko uśmiechem.

— Nie śmiać się — powiedziała cicho. — To rzeczy poważne... Rozrosły Podolanin nachodził z płaszczem.

— Węć spowiedzamy się w najbliższych dniach?...

— Jeżeli tylko pani zgodzi się łaskawie — rzekł z naciskiem.

— Jakże, Mela? Proszę przeciwka panu...

— Pan Bronicz wie, że bardzo mu radzi byćdzmi.

Owinięła się w płaszcz niecierpliwym, trochę majestatem z gestem.

Wyszedł przed hotel. Sylwety ich zamajaczyły ostro w oparach mgły zasnawiającej gęsto ulicę. Obito ujęta szła bekieszka postać męczyzny, jego twarz odgłała magnackim grymasem i zachłanne a czasem błędnie uniżone oczy wydawały się Braniczowi nagle nieznosie. Zdał kapelusze.

— Muszę pożegnać państwa. Cieszę się bardzo z odnowionej znajomości...

— Czy nie idziemy w jedną stronę? — zawołał Podolanin z ożywieniem.

— My tu niedaleko, na Mazowiecką...

— Mieszkam daleko za miastem...

Ręka wysokiej, czarnejkobiety zadrżała w jego dloni, wysunęła się z niej powoli, ocieplała. Zamigotał błysk spojrzenia jak globka, szklisko czarna to cień wody, która niespodziewanie zaświeciła wśród drzew lasu. W te, jakgdyby martwe oczy wdał się wzrok Bronicza, wysunięty tępem zapytaniem z pod zmarzniętych sekund jego Usta jej drgnęły niedostrzeżenie, prawie tchnieniem podjętym „Dobrym”.

Patrzył za odchodzącą. Otwierając głowę i zarys jej widywał mi się jakby zawieszony w powietrzu, wypływający senne w widział z tła opalowo sinej mgły, w posłacie srebrnawej tajemniczy.

— Tak — pomyślał, wsiadając do samochodu — przecież to odrębne istnienie ludzkie, ognisko tysiąca promieni, cały osobny świat, o który wolę zacięplęć po drodze. Chciałem i wziąłem go w mój krąg. A to wszystko dalsze, żeby rój nieistniejących dotąd dla mnie myśli obcy istoty ssał za mną, za mną, zarzucał się spłotów tęsknotą grających. Żelmy to czuł. Po widziała coś o rzeczach ważnych... Może to jest daleko ważniejsze, niż jej cudze, duże ciało, które poznam jutro. A przecież ładnie jest, ładna — powtórzył, jakby wmmawiając w siebie pacnię jej nieokreślone, które rozwierało się jak mgła, rozrzucona jakskrawek nieustannie lamp, grających mrok bełkotliwie.

Patrzył za odchodzącą. Otwierając głowę i zarys jej widywał mi się jakby zawieszony w powietrzu, wypływający senne w widział z tła opalowo sinej mgły, w posłacie srebrnawej tajemniczy.

Wódm ciemnej gęstwy parku błyśnęły przelotnie czuwające posępnie światła w oknach Belwederu i dwa bagnety sztychów przy kracie bramy.

Józek, skulony obok szofera, uniósł się żywo i ręką przyjaźnie machnął ku żołnierzom.

Już znowu wyszczerzyły się mroczną jamą ciemne drzew i murów i cofały się przed błyskawicami rwących naprzd światła, rozstrzelonych w smopy przeprzysze, zamykające się za nim groźniejszą czarnością.

Bronicz przytknął oczy.

Zwrócił mu się, jak nieraz w czasie tych dalsz szybkością zwrótnych, że gipsy się w jakiś kraj potężnej i prawdziwej bajki. Przypomniał mu się żywym dźwiękiem słowa Lili, która w tyłu niosła tą samą drogą z nim jejcha.

— Pędzić tak, pędzić niewiadomo gdzie i cieszyć się, że w tym pędzie chwila obecna z przysiadu w jedno się zlewa?

Jak dziecko do baki, wyciągała radosne ręce do życia.

Ma w oczach ten gest jej zachwytu i słodki, w którym rzucza się z jasną, szczerą ochotą w nieznane.

Oto stoji na mokotowskim polu w rzeźwy wiosenny dzień, pa chłnyąc pierwszokami i ról swięto zoraną. Lekko w białych się kołuszach, porusza się śmiało w sportowym, miękkim kostiumie, z pod dużego, wosniegłego na uszy i czole beretu wygląda jej dziecinne swawolne twarz błędnego łobuza. I klaszcze w ręce: — „Pierwsza z Warszawiaków polnego samolotu!” On przy niej, trochę niepokojony, dumny z niej, odważa jej uciechy. „Boisz się, Ryż? Półknie się od ciebie świętem. Piotrowi, powiem ci, jak tam w niebie urządzone. A jak ci zlece na głowę, to pamiętaj, że mam tam niechcieli”. Już siedzi obok lotnika, już aeroplan od ziemi swobodnie, uniósł się jak jętkła obryzma, uleciał, zatacając kręgi coraz szersze. Już tylko tętno śrub, obracające się w szalonym wirze, echem wzgardziwem spada ku niemu, do stałego gruntu ciężko przylepionym. „Tam w górę Lili malutka”. Wraca, wskakuje zgrabnie z podłożnego kadłuba powietrznej lądzi, cała w różowych światłach, ze śmiejącymi, kryształowo jasnymi oczami: „Rozkoszujcie, ale za mało — jak wszystkich, co dobre! Dłwne to: ziomia ucieka w dół, a niebo w górę! Nie mogłam dolecieć, ale już ze mnie chyba pół-olanka!”

(Ciąg dalszy w następnym wydaniu niedzielnym).



Były kaiser niemiecki przechodził się ze swą drugą żoną i omawia kwestię podziału państwa na dwa państwa: Bawarię i Prusję.

KLEJNOTY SIOSTRY CARA

Wielka księżna Ksenia Aleksandra przed sądem w Londynie wygrała proces przeciwko piazrowi Fryderykowi Galverstowi. Ktoś się skłamał na zapamiętanie 10,000 funtów odszkodowania.

Wielka księżna Ksenia, której przysługi o P. Galverst i jego zausznikami Morycem Sternbachem dowodzi, że nawiązywał nie wymierając, przybyła do Londynu w roku 1921. Poznałszy Sternbacha, który polecił jej Galversta jako wielkiego finansisty stojącego na czele towarzystwa dla wykazywania patentów, kolejno powierzyła Sternbachowi różne biurowe i ogłówno na cele tego towarzystwa, które miało przynosić wielkie dywidendy.

Z wszystkich pieniędzy, otrzymanych za zastawienie perły i inne klejnoty, księżna pozostawiła tylko swaspania dokument i listy Sternbacha, z których jeden sędzia odczytał w sali. W tym czasie Sternbach obiecuje wielkiej księżnie 50 tysięcy franków zysku.

Cały list jest pisany stylem pacytynym i komedjankim i tyle w nim przesady, że zdziwi się należy, iż natchniami nie obudził podejrzeń poszkodowanej. Jeden ustęp tego listu brzmi: „Niech Ci, Pani, Bóg błogosławi, za to, żeś mi dała możliwość przyszywania Ci się... Pysznym kawalek marmuru z ołtarza kościoła W. Alberta, dostałem go od poeciwoleńcego starego księdza i na ten kawalek świętego kamienia ślubuję i oświadczam, że będę Ci, Pani, chronił i pomagał kiedykolwiek zajdzie tego potrzeba. Na przysięgę i pamięć mego drogiego ojca Karola Sternbacha, na honor mojej drogiej matki Racheli Virginii Sternbach, na honor i pamięć mego pierwszokami Karola Ray Sternbacha, tak mi dopomóż Boże...”

Jak adwokat dowodził przed sądem, Sternbach był już karany za kradzież zegarka, a w Paryżu aresztowany go za puszczanie w obieg fałszywych czeków. Gdy potem w Londynie przyłapano go

Nietzschego, oraz jego prawdziwie smutnych nasadowców.

W 19-u wieku walczył przeciwko okrutnym męstwom i męstwom i spleć owi swego narodu podejmując angielski oratorjanin, F. W. Faber, zamyślił 1863 roku w Londynie. Jak Goethe nazywa radość „matką cnot wszelkich, tak Faber zowie ją atmosferą cnot bożskich. „Gierpnie, powiada on, jest bezwzględna cnota, konieczna, niezłagodzi, ale nikt nie na prawa stawiać jej co do warunku wyżej nad radość życiową.”

„Radość jest wieczniejszą pierwotną, wieczną; cierpienie jest na stopniem wstępującym i błędów.”

Z tym sądem zgadzają się wszystkie wielkie ludzkie: Fr. Forster, Robert Schtschik, Chamberlain i wielu innych.

Pomysłowy, że nowoczesna kultura nie straszy nader złości, ma ona w sobie niechęć, co hamuje radość i niewęcej ją.

Zdaje się, jakgdyby para, elektryczność i wszystkie te siły natury, zmurszone do służby ludzkiej, schwyłane w maszyny i druty zelazne, chciały się zemścić na człowieku w ten sposób, że teraz jego samego pędzą w gorzko-krym w pospiechu. Socjalista William Morris powiedział:

„Staliśmy się niewolnikami potworów, które nasza własna siła twórcza porobiła”. — „Zdaje mi się, doprawdy — mówi Chamberlain — że nasz wiek jest najbłędniejszy ze wszystkich znanych czasów, a to głównie wskutek gwałtownego wzrostu przemysłu maszynowego”. A to ohenie tak liczące rozprawy i spowodowały do zabaw są właśnie dowodem, że dzisiejsze ludzkie nocoem zływa na radości. Jeżeli Nietzsche kiedyś jako prawdę powiedział, to: „Matka wykradów nie jest radością, ale brak radości”. To myśli powtarza lord Palmerston.

„Pracuj tylko, a radość przyjdzie sama”, wołał Goethe. I prawe mówił. Sztet z jarmaczem wrzaskiem zachławać swoje potęry i szumowiny radości — nikt jej tam jednak nie znalazł.

RADOŚĆ

Weber, znakomity lekarz angielski, twierdzi, że usposobienie do wesołości jest głównym warunkiem zdrowego życia. „Radość — mówi on — jest czynnikiem życia i potrzebą życia, siłą życia i wspaniałości życia.”

Wpływ usposobienia „umysłowego” na organizm tłumaczy on sobie fizjologicznie w następujący sposób: Radość i nadzieja wywołują silniejsze oddychanie i tem samem silniejszy dopływ krwi do mózgu, a tem samem i polepszenie oddychania komórek nerwowych.

Radość to oaz dla cięsnego i duchowego bytu. Z radości rodzi się wielkie postawienie i szlachetne czyny. To też prąd młodej wielkiej Emerson, że w optymiźmie mieszka siła i ochota do pracy, a pesymizmista rozpacz na szczyt tylko harmonię sił twórczych.

Historia najnowszej literatury wykazuje przerazającą wielką ilość sławnych wywodów radości, a próbkami wspaniałych i pesymizmu, porzućmy od Leopolda golego 1. zw. „czarnego labiryntu z Recantii”, aż do Schopenhauera i



Nietety jest wielość, który smutnił się z Waszego nie-zaświecia! Dłoty przyjaźni jednak poradził Wam użyć

Ruffles

smiertelny wózek łupieża.

Naciągając Rufflesm skóre głowy codziennie, mniej więcej z tydzień czasu i łupież wkrótce zniknie. Później używajcie Ruffles od czasu do czasu i utrzymujecie w ten sposób skórę głowę czystą i zdrową i W wasz młody bujowni i ład-nemi.

66, w aptekach lub podłóżcie 75a.

Wszystko do laboratorium.

F. AD. RICHTER & CO.

104, 106, 108, 4th St.

Brooklyn, N. Y.



J. FRIEDMAN'S PHONO SHOP

KOMPLETNY SKŁAD MUZYCZNY

170 Rivington Street, Telefon: Dry Dock 9497 New York City

Specjalna oferta na krótki czas tylko!

SPECJALNA WYPRZEDAŻ FONOGRAMÓW

najrozmaitszych gatunków

CENY ZNIŻONE O POŁOWĘ

Mała wpłata zgry — Reszta na łatwe spłaty

Wspaniały wybór najnowszych polskich rektordów

PRZYJDDZIE I PRZEKONAJCIE SIĘ!

JEŻELI NIE MOŻEĆ PRZYBYĆ OSOBISTE, WYPISUJUCIE I NADEŚLIJCIE NAM KWON

J. FRIEDMAN PHONO SHOP,

170 Rivington Street, New York City,

Wskazanie: Proszę przysłać mi fotograf na próbę, bez żadnego kosztu i mojej strony.

Imię i nazwisko:

Adres:

ZADOWOLONA

E. Steele z Philadelphia, wrócił z Kyoto (Japonia) i opowiada o dziwnych przygodach

Urąganie Raptusiaka

Dzięki zabiegłości nowego rządu, dolary amerykańskie podnoszą się znacznie wyżej niż najlepsze marki aeroplany. Powodzenie dolara jest jednak zerem, w porównaniu ze zwykłą, osiągnięciem w dochodach naszych dentytów. W ostatnich dniach, nie ma już prawie wypadku, żeby w pocągach kursujących w kierunku Warszawy, jaki agitałor 6-temkowy ubliżający godności pierwszego Marszałka Polski, nie przywiózł do stolicy mniejszej ilości rżbów niż je zabral z domu. Przedstawiciele naszej armii skąd dają dowody wszechstronnej bitności żołnierza. Wobec tego, że operacje usuwania rżbów w pocągach znajdują szersze zastosowanie, istnieje projekt zaprowadzenia w wagonach specjalnych przedziałów z napisem na drzwiach: „Dla panów oszczędzających”. W celu nie zanieczyszczenia torów kolejowych wyznaczeniem „wydzielonych” rżbów za okno, w przedziale będzie zawieszony specjalny koszyczek. Innowacja świadczy o chwalebnie o dyktach kolejowych, starających się o udogodnienia dla podróżnych w zrealizowaniu do potrzeb czasu.

Z innych wiadomości politycznych jest do zamotowania jeszcze jedna. Według moich własnych poufnych źródeł, wicelcy obszarnicy zrzekli się ostatecznie zaszczytu odstepienia gruntów na rzecz reformy rolnej. Pograżeni w nieutulonym żalu i dotknięci strasznym ciosem wiliowicy już mieli się rozpakować, lecz po głębszym namyśle, całą sprawę rolnej zwalili na karki mieszkańców miast. W tych dniach takstarowie gruntowi rozspali się po całej Warszawie. Ogłębano i kwalifikowano do wywłaszczenia korytka z ziemią, ogłębano na wie lu balkonach pod uprawę roślin kwiatowych; również sprawdzano obszary glicy w domkach rozstawionych na oknach. Według orzeczenia delegacji ze źródła powyższego uda się zagarnąć najmniej pięć wagonów ziemi, która w kopertach będzie rozszana wszystkim gwałtownym. Tym sposobem kwestję reformy rolnej uda się przeprowadzić bez potrzeby drażnienia uczuć patriotycznych J. W. i W. W. panów wielkich dziedziców.

PAN IGNAC

(Kelnier w pierwszorzędnym interesie)

Proszę, państwo będą łaskawi, padam do nóżek, tu jest wolny stolik, akurat dla państwa. Chłopak, rozbiierz wielmożną panią. Kolekci wieprzowe i butelka czerwonego? Nie? Chyba likier? Nie? Dwa małe piwa? Chłopak, tej babę nie rozbiierz, gładomery.

Czy możemy służyć? Snyceł z jajkiem? Pan woli z tą panią, co siedzi pod oknem? Chłopak.

Czy fotografujemy się u nolskiego fotografa?

Mamy dział Gramofonów i Rekoratów Victor, Sonora, Bransuick, Columbia, Cheney & Kimberley

Przychodzą do nas, zaoszczędzić pieniądze SPRAWDZAJEMY GRAMOFONY LATWIE NA SPŁATY

M. SMITH
3815—3rd Ave.
NEW YORK CITY
telisko 171 ulicy
Blk. Blnham 1878

POLSKA INSTYTUCJA ISTNIEJĄCA 30 LAT
SPRZEDAŻ SZYFKART NA GDANSK I INNE PORTY
Sprawdzanie krenowych z Polski. — Wysyłka Pieniężny. — Notaryjne Biuro. — Wyrabianie dokumentów. — Sumienna i tania obsługa
Pisząc do nas po poradę i pomoc, a nie będziecie żałować.
Pamiętajcie nasz adres:
INTERNATIONAL TRAVEL BUREAU
136 East 42nd Street, — New York, N. Y.

Sprzedaż Szyfkart do Gdańska
Hamburg, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tynpau na najpopularniejszych i najszybszych okrętach
SZCZEGÓLNA OFERTA OTACZAM RODZINY
Wyróżnia, wymienia pieniądze po kursie dzisiejszym. Okazujemy wyjątkowo niskie ceny za okazanie rodzinie, szczególnie w okresie wakacji. — Nie ma potrzeby wyjazdu do Gdańska, — nie ma potrzeby wyjazdu do Gdańska, — nie ma potrzeby wyjazdu do Gdańska.
G. KUNASZEWSKI
179 East 3rd Street New York, N. Y.

NIC LEPSZEGO jak być naszym przedstawicielem dla aliteratów i preferencyj. Wielu z naszych współpracowników widzi sens w tym, abyśmy mieli w swoim biurze, — nie ma potrzeby wyjazdu do Gdańska, — nie ma potrzeby wyjazdu do Gdańska, — nie ma potrzeby wyjazdu do Gdańska.
G. KUNASZEWSKI
179 East 3rd Street New York, N. Y.

KARYKATURY



Stanowi ziemianie! Pozbyliśmy się dziękować Bogu pańszczyznę, to i Konstytucji się pozbiliśmy. Konstytucja to strachy na lachy, która NAM w niczem nie przeszkadza.

HUMOR I SATYRA

W SZKOLE

Nauczyliście: — No panienki, ułożymy wam tutaj kurs zoologii! — wyraził i ustępy o kózce, gęsi, papudze, sroce, osie, zmiłi i im podobnych, wykreślił kalkowicie, natomiast szeregi będą traktować zwierzęta: rogożca, lampartka, zibika, lisa, kamoleca, niedźwiedzia, osia, koryla, mandryla i pokrewne!
Uczenie: (klaszczy w ręce).
Brawo! brawo! niech żyje panna Filomena!

TYLKO JESZCZE NIE

Lekarz: — Pan znówu piłeś piwo wczoraj, a ja pana kazałem pić wógię! No, a wielec pan bom bek wypili? Zaraz pan pokaże puls. — (Bierze go za puls) — Jednaste, dwadzieście, trzynaste — czteraste...

Pacjent: — Powoli, panie doktorze, zdaje mi się, że tyle nie było.

W SĄDZIE

— Z czego żyjesz?
— Z chleba, z bułek, mięsa, piwa, sznypu...
— Ale ja pytam: co robisz?
— Przecież pan sędzia widzi, że obecnie nie...
— A zazwyczaj?
— Robię przeważnie... długie...
— Nie odpowiadaj głupio! Ja ja pytam, na czym polega twoja egzystencja...
— No, z pewnością, że nie na alcejach.

ZNAK SZCZEGÓLNY

W domu przedpożegrobnym zjawia się zakłopotany człowiek i zapytuje stróża, czy pomiędzy przywiezionymi ciałami nie znajduje się jego krenwy, który zginał bez wieści.
A poczem można poznać pańskiego krenwego? — pyta stróż.
— Był głuchy od urodzenia — brzmiała odpowiedź.

NA WSI

Proboszcz spotyka Macieja, zna go z kradzieży drobitu i pyta go: — Co to jest apteka?
— Jestto normalna restauracja śnić...
— Co to jest bankrutstwo?
— Nabozęstwo żołtobne po... sumieniu...
— Co to jest głupota?
— „Zaleta” ogólna — w sobie samym — nigdy jednak nie spotrzegana.
— Co to jest narzeczony?
— „Rezonor” do wesela — po weselu — komik.
— Co to jest jubileusz?
— Święto celem uczenia jakiejś znakończności, z powodu jego sędziwych lat, a więc bliskiej śmierci...

CZYLI KOCHANEK

— Kotezku, jak wyjadę zagrę, nie, to sądzę, że mnie nie zdradzisz?
— Ależ nie! nie będę miał na to czasu.
— No, bo zaraz po twoim wyjeździe się... ożeni!

MILY SYNALEK

Ojciec: Coż ty, sądzisz, przódniaku, że ja na wieki będę dla ciebie pracował?
Syn: Ale uchoćwaj Boże! Mam właśnie nadzieję, że kochany papi wkrótce już będzie na wieki odpoczywał.

Sile, przyzwyczajenia.

— A państwo dlaczego tak prędko wrócił z podróży poślubnej?
— Przez małą żonę. Wyobraź pan sobie, z moją żoną nie mogłem mieszkać w żadnym hotelu.
— A to dlaczego?
— Jak pan wiadomo, była ona przedtem pokojówką w jednym hotelu, a teraz gdy używała w tym domowni, wyskakiwała z łóżka i biegła do oddzielnego pokoju.

ODCINEK

do Mielcańska „POLANO”
953 Third Ave., New York
Załączam \$2.00 czekiem,
(—) proszę money order (—) jako prawnie ratowaną (12 tygodni) — poczytaj o zbliżającego minąca.

Imię i Nazwisko
Ulica
Miasto
Stan

W KAWIARNI

Gość: Wasza kawa ma dobrą i złą stronę.
Kelnier: Nie rozumię.
Gość: Dobra strona to, że nie ma w niej cykorji, a zła, że nie ma w niej kawy.

NA BUDOWIE

Inżynier: A więc kto tu lepiej rozumie? Kto ukończył studia? Ja, czy pan?
Murarz: Studja to pan ukończył, ale ja to rozumie lepiej.

DYSKRETA

Mąż: Helmutu, jak ci się podoba nazwa kucharka?
Żona: Dobra jest, tylko mnie się zdaje, że jest niedyskretna. Kucharka (wchodząc): Co pani mówi, że jestem niedyskretna? Niech się pani zapyta pana, czym mu powiedziała, że wczoraj był u pani pan Adolf!

EDWARD DAMESKI
Mezki i Damski Krawiec
Przyjmują ubrania na zamówienie — Modny krawiec, staranne szycie. Ceny przystępne. Reparaty.
434 E. 15th St.
NEW YORK CITY

OGŁOSZENIE

LIST KONOPSKIEGO

Szanowny Panie Redakcjo!

Bardzo proszę o zamieszczenie w poczytnym piśmie w niedzielnym numerze na stronie „Wielki wariant” powyższe ogłoszenie.

KTO ZNALAZŁ

kobietę związaną w ubraniu 184 funty, trochę siwe włosy, oczy ostre, bardzo białe szluznicę, nos dość duży, i zadarty, mówi wysokim piszącym głosem — niech zgłosi się po nagrodę do wynalazcy na drugim floorze z tytułu przy Ave. C.

Straszkany Filip de Konopski. Żona głośno się zapodziała! Nie wiem gdzie. Policman mówi, że tym ją go gazety wstawił to może ktoś się zgłosił, bo i tak starsza kobieta, to może nieszczęście nie będzie.
Diabli wiedzą, gdzie znikła jak kalafiora.
Uczepila się, że chce do małp

OSWIADCZENY

(Scena z niedalekiej przyszłości).
Ona: Panie, kocham cię szalenie! oddaj mi więc swoją rękę.
On: Ależ nie wiem czy...
Ona: Ułutuj się nademną!...
On: Pani może nie wie, że jestem wcale niezamężny, gdyż pracuję w biurze u mojej siostry, która jest adwokatem.
Ona: Ach to bagatel! — wszak jestem doktorką i mogę panu za pewnić przyzwolenie utrzymać...
On: A jeżeli tak, to udaj się z panem z prośbą do mojej mamy, ja zaś zgadzam się wyjść za ciebie...

PODSŁUCHANE W KRAKOWIE

Urzednik. — Włec ty, Maciu, wczoraj na Podgórze?
Maciek: A bytem, proszę jego mości.
Urzednik: I tam wygadali na mnie... narwali mnie osłem?...
Maciek: A tak!... proszę jego mości...
Urzednik: I cóż wieleś mówili?
Maciek: Mówili: — że mi to daż na piśmie.
Urzednik: No i ty wzięleś to pismo?
Maciek: A gdzieżby to prosę jego mości, kiedy ja i bez pisma dał temu wiarę!...

do Cebra parku. Ale nieszczęście z tą kobietą jechać po subwagach. Płoszy się jak koka. To leci, to staje — to się pcha i ją pcha, jakby się paliło.

I w niedzielę pojechał mi do małp. Zaczęła się pchać, wleciała do złego pociaju i pojechała bezpowrotnie. Z początku to się cieszyłem, ale jak dzień i zrobiło się, a ona nie wróciła, zrobiło mi się morkotno.

Wytrzymalem z nią tyle lat to i, jakoś poczyniałem do końca. Człowiekiem to nawet i starej mioli był. Wiele wielka załoba mnie boli i poszedłem do poliej, czy nie znalazli. Mówią, żebym po szpitalach szukał, że brzo Boze, koka zabił.

W szpitalach mówią, że niema, więc piszę to ogłoszenie do szanownej polonji, jak to znalazł moją żonę Annę Marię Konopską aby raczył zgłosić się do wynalazcy na drugim floorze z tytułu Ave, „C.”

USPOKOILA SIĘ

Narzeczona (jadąc samochodem do ślubu, gdy nikczemny palacz wyrwał jej polaż): Gdzie mój narzeczony, gdzie mój Adaś?...
— Leży uwieczony, pod wozem...
— Dzięki Bogu!

NA PLACU SZCZEPANSKIM

Przekupka: To panowie dzieci za nie sobie pana nie mają?
Przechodzień: A tak, moja pani...
Przekupka: Mój Boże — panowa krew, panowa krew... a taka psiaśkość.

ZŁOŻENIE SIĘ LUB WYPRACOWANIE
Wszelkie sprawy z patentowania wynalazków, wynalazków i porada. — 333 Third Avenue, New York. — 333 Third Avenue, New York. — 333 Third Avenue, New York. — 333 Third Avenue, New York.

PATENT
Wszelkie sprawy z patentowania wynalazków, wynalazków i porada. — 333 Third Avenue, New York. — 333 Third Avenue, New York. — 333 Third Avenue, New York. — 333 Third Avenue, New York.

MARCIN LABINER
Adwokat Patentowy
1 Park Row (N. Y.) New York

Pierwsza Polska Fabryka Skrzypiec

Wyrób Skrzypiec najdoskonalszego gatunku
Franciszek Gibas, właśc.
Posiadam na składzie mandoliny, gitary i inne masyne instrumenty, jak również wszelkie masyne przybory, a więc doborowe struny, futerały, podstawki i t.p. Reparaty instrumentów wykonujemy szybko, tanio i fachowo. Za instrumenty masyne gwarantujemy, w razie uszkodzenia, zwrot całości pieniężnej.
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
CENY UMIAKOWANE.
SPECJALNE CENY DLA PROFESORÓW MUZYKI
Sprzedaję fortepiany znane z dobrej i Pionos, na łatwe spłaty. Zawsze swobodny wybór rotów do pianin. Kupcom i agentom udzielam dobowy rabat na wszelkich instrumentach.
Po bliższych informacjach i katalogi proszę pisać lub zgłaszać się do:
THE VIOLIN SHOP
127 EAST 7TH STREET, NEW YORK, N. Y.

Tel.: Dry Dock 2998. Biuro otwarte w dzień i w nocy.

cał. KWARCIAŃSKI — T. WOLININ

NAJSTARSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
POGRZEBOWE W NOWYM YORKU

Urządzamy wspaniałe pogroby po cenach umiarkowanych.

Uważajcie ściśle na nazwisko i numer składek naszego — 123 East 7ma ulica. Nie mamy żadnej styczności z innymi przedsiębiorstwami pogrzebowymi w tej dzielnicy.

USŁUGA DLA WSZYSTKICH PRAWDZIWA I RZETELNA.

123 EAST 7 ULICA.

T. Wolinin, Właściciel.

Truiste przy wywózce polskich kłowniczów w New Yorku.

Przygotujcie się na...

Własne fotografie otrzymacie darmo...

Napięcie po katalog z masyzmem...

cał. KWARCIAŃSKI — T. WOLININ

EUROPEAN PHONOGRAPH CO

10TH ST. & AVE. N.Y.CITY

N. Y.

Własne fotografie otrzymacie darmo...

Napięcie po katalog z masyzmem...

cał. KWARCIAŃSKI — T. WOLININ

EUROPEAN PHONOGRAPH CO

10TH ST. & AVE. N.Y.CITY

N. Y.

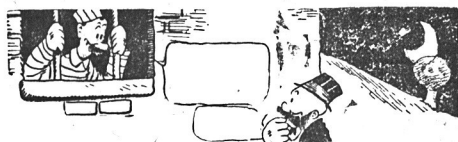
Własne fotografie otrzymacie darmo...

Napięcie po katalog z masyzmem...

STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF

:-

Jeff ma głowę na karku

:-

BUD FISHER

